Ner 270. Kraków, Sobota 24 Listopada 1888. Rocznik XLI.

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw. należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 23 listopada.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem ustawę względem wynagrodzenia szkód zrządzonych przez górnictwo, przekazano osobnej komisyi z 9 członków wybrać się mającej, a następnie na wniosek referenta barona Hye przyjęto do wiadomości rozporządzenie całego ministerstwa względem zawieszenia działalności sądów przysięgłych w znanych już okręgach, gdy chodzi o wykroczenia anarchistyczne. Dziś zbiera się Izba poselska, a na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą o włościańskiem prawie spadkowem.

Komisya wojskowa uchwaliła już wczoraj całą ustawę wojskową i przystąpiła do obrad nad przepisami wykonawczemi. Na początku posiedzenia w odpowiedzi na zapytanie deput. Bärnreithera złożył minister obrony krajowej w porozumieniu z zarządem marynarki oświadczenie, iż abituryenci wyższej szkoły fachowej w wiedeńskiem Muzeum technologicznem mają prawo jednorocznej służby w marynarce.

Ze względu na niepokojący ton półurzędowych pism niemieckich z upragnieniem pewnem wyczekiwana mowa tronowa cesarza Wilhelma II jest w ogólnych swych zapewnieniach stanowczo pokojową, nie określa jednak dokładnie stosunku Niemiec do Rosyi, kryjąc go po za ogólny wyraz, że stosunki ze wszystkiemi mocarstwami są dobre, a polityka pokojowa cesarza zyskała u wszystkich dworów, które odwiedzał, zupełne zaufanie.

O programie polityki kolonialnej, o którym pisma półurzędowe utrzymywały, że będzie wyczerpująco w mowie tronowej wyłuszczoną, dowiemy się dopiero z zapowiedzianego przedłożenia dokumentów, tyczących się umowy z Anglią i rokowań z innemi mocarstwami.

W sprawach wewnętrznych zapowiada mowa tronowa przedewszystkiem wykończenie socyalno-politycznego ustawodawstwa.

W dzień imienin cesarzowej Fryderykowej odbył się w Berlinie obiad dworski, na którym cesarz wniósł zdrowie solenizantki. Szczegół ten ogłosił marszałek dworu z urzędu swego w pismach publicznych.

Civiltà Cattolica zamieszcza autentyczne sprawozdanie z wizyty cesarza Wilhelma II u Papieża Leona XIII, w celu sprostowania mylnych wersyj, jakie dotąd z obu stron Alp o tej wizycie podawano.

„Przyjmując cesarza Wilhelma II, mówi pomienione pismo, rozpoczął Ojciec św., po wymianie zwykłych w takim razie grzeczności powitalnych, rozmowę z J. C. Mością wynurzeniem życzenia, jakie serce jego przepełnia, aby wśród pomyślniejszych okoliczności mógł kiedy powitać J. C. Mość tak, jak witał niegdyś Grzegórz XVI króla Fryderyka Wilhelma, albo jak Pius IX przyjmował następcę tronu Fryderyka w r. 1853. W dalszym toku swego przemówienia położył Ojciec św. nacisk na prawdziwie pożałowania godne położenie, w jakiem się znajduje, dodając, że nawet przybycie J. C. Mości do Rzymu podało prasie liberalnej sposobność do ubliżających i nieprzyjaznych dla Stolicy św. wynurzeń.

„W odpowiedzi swej podniósł cesarz wielki urok, jaki papiestwo obecnie w Europie wywiera, tudzież cześć i uwielbienie, jakie imie obecnego Papieża otacza. O uwagi zaś, dodał, jakie czyni prasa, wcale dbać nie należy. *(Non esserne da fare alcun conto)*.

„Ale mimo tego, odrzekł na to Ojciec św., jest położenie Papieża w Rzymie tak trudnem i bolesnem, że bez narażenia swej osoby i swej godności, nie może nawet rewizytować cesarza.

„Do tego miał Ojciec św. zamiar dołączyć cały szereg uwag nad ogólnym stanem Europy, nad niebezpieczeństwami, jakiemi grozi wzmaganie się anarchii i nad koniecznością położenia tym prądom najwłaściwszej tamy. Ale ledwo Ojciec św. poruszył ten przedmiot, przerwaną została nagle rozmowa *(bruscamente interrotto)* niespodzianem wejściem brata cesarskiego księcia Henryka.

„Niemiły ten epizod *(penoso incidente)* zbił oczywiście rozmowę z właściwych torów i nie dozwolił już Papieżowi dokończyć zamierzonych wywodów. Pragnął jednak Ojciec św. wtrącić jeszcze słów kilka o stosunkach religijnych w Niemczech. Wspomniał więc o dotychczasowym pomyślnym skutku wzajemnych ustępstw i wynurzył życzenie, aby i nadal uwzględniano potrzeby katolików w celu pomyślnego ukończenia dzieła pokoju religijnego. Oświadczenia te zdawał się przyjmować cesarz wdzięcznie, a uprzejme słowa jego świadczyły o sercu szlachetnem i życzliwych uczuciach dla jego katolickich poddanych.“

Osservatore Romano zaprzecza wiadomości, jakoby p. Schloezer nie odwiedzał już Watykanu; odwiedza on go, mówi to samo pismo, jak zwykle, i znosi się, jak dawniej, z osobami zajmującemi się sprawami Stolicy św. — Zaprzecza też *Osservatore Romano* wieściom dzienników niemieckich, powtórzonym następnie przez włoskie i francuskie, jakoby Ojciec św. winszował rządowi pruskiemu dobrego rezultatu wyborów do sejmu; zaprzecza też podróży Windthorsta do Rzymu na wezwanie Papieża. Obie te wiadomości, mówi pomienione pismo, są tendencyjnie zmyślone w celu zakłócenia dobrych stosunków między Watykanem a Berlinem i w celu obudzenia podejrzeń w obozie katolickim.

W kołach politycznych konstantynopolskich zapewniają, że skutkiem zawiadomienia Mukhtara baszy o radzie chedywa, aby, jeśli się Porta obrony Suakimu podjąć nie chce, odstąpić go lepiej jakiemu obcemu mocarstwu, poleconem mu zostało, aby skłonił chedywa do wytrwania w obronie pomienionego miasta w połączeniu z obietnicą, że w ostatecznym razie Porta pospieszy z pomocą. O propozycyi, aby Porta wzięła udział w tłumieniu handlu niewolnikami na wybrzeżu wschodnio-afrykańskiem, dotąd do kół pomienionych nic nie przeniknęło.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 20 listopada.

(Obrady komisyi wojskowej).

(Dokończenie).

† Na wczorajszem posiedzeniu komisyi, oprócz ministra obrony krajowej, który przybył z trzema reprezentantami rządu z ministerstw wojny i marynarki, obecnym był także minister oświecenia p. Gautsch, zawezwany przez komisyę, a salę napełniało mnóstwo posłów nienależących do komisyi.

Po otwarciu przez przewodniczącego rozpraw nad § 22, zawierającym postanowienia tyczące się ochotników wstępujących do wojska, poseł Popowski przypomniał sprawę, którą poruszył w dyskusyi ogólnej nad ustawą i zapytał się, jakie rozporządzenia rząd zamierza wydać, aby ułatwić wstępowanie do wojska tym ochotnikom, którzy po skończeniu 20 roku życia są zdolni do służby wojskowej; albowiem według dotychczasowych rozporządzeń, zebranie potrzebnych dokumentów wymaga pewnych kosztów. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiedział, że ponieważ rząd chętnie widzi ochotników wstępujących do służby wojskowej, przeto starał się usunąć wszelkie w tym względzie trudności. Zaś pułkownik Navarini wykazał szczegółowo, iż ochotnik potrzebuje przedłożyć tylko dwa dokumenta, mianowicie: pozwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie ochotnicze do wojska i świadectwo zwierzchności tej gminy, w której mieszka, poświadczające wiek ochotnika, tutejszo-krajowość, miejsce zamieszkania, oraz że nie podpada karom więzienia. Oba te dokumenta są nieodzowne, a wystaranie się o nie łatwe i niekosztowne.

Po przyjęciu bez zmian §§ 22 i 23, przewodniczący na żądanie komisyi otworzył rozprawy łącznie nad §§ 24 i 25. Pierwszy głos zabrał p. Bärnreither w imieniu całej „lewicy.“ Wyliczył on znane zmiany wprowadzane przez nową ustawę w służbę wojskową jednorocznych ochotników, którzy muszą jeden rok wyłącznie poświęcić służbie wojskowej, a jeżli nie złożą egzaminu na oficera rezerwy, muszą służyć rok drugi. Uznawszy nieodzowność tych postanowień w tym celu, ażeby dla sił zbrojnych państwa zapewnić większą liczbę oficerów w razie wojny, wystosował do ministra oświecenia następujące pytania: 1) Czy minister uważa te postanowienia, jako obciążające studya tych, którzy się uczą dla chleba? 2) Czy nie zamierza w zakresie swego działania wydać rozporządzenia, wynagradzające to powiększenie ciężaru? 3) Jakie w tym celu rozporządzenia wyda, jeżeli je wydać zamierza? 4) Co stanie się z stypendyami podczas tej jednorocznej służby wojskowej wyłącznej?

Minister oświecenia Dr Gautsch, zanim przystąpił do odpowiedzi na te pytania, w obszernym wywodzie wyłuszczył swoje zapatrywanie się na nowe postanowienia co do służby wojskowej jednorocznych. Głównie starał się wykazać słuszność postanowienia, na które cała komisya oddawna się zgadzała, mianowicie postanowienia, że jednoroczny przez rok służby wojskowej winien poświęcać się jej wyłącznie, a nie może chodzić na prelekcye. Faktem jest — mówił minister — że postanowienie dotychczasowe, pozwalające jednorocznym ochotnikom odbywać służbę wojskową, a równocześnie uczęszczać do uniwersytetu, akademii technicznej lub szkół fachowych, spowodowało i spowodować musiało złe następstwa. Jednoroczni uczęszczali nieregularnie lub nie uczęszczali wcale na prelekcye. To miało szkodliwy wpływ na innych słuchaczy i uczęszczanie na prelekcye stało się wogóle bardzo nieregularnem. Fakt ten nie jest wcale świeży. Już w urzędowem sprawozdaniu ministerstwa oświaty z 1878 r. przedstawiono, że taki stan rzeczy trwać dłużej nie powinien. Nietylko w Austryi postanowienie wspomnione wywołało te następstwa. Powagi takie, jak Schulte, Goldschmidt i wielu innych, mówiąc o reformie studyów prawnych w Niemczech, wykazują, że ten rok, przez który jednoroczny służy w wojsku, jest dla studyów całkiem stracony. Postanowienie, pozwalające odbywać służbę wojskową, a równocześnie uczęszczać na prelekcye, jest fikcyą ustawodawczą. Wykonanie tego jest niepodobnem. Ministerstwo oświaty musi na ten rok służby wojskowej zapatrywać się jeszcze z innego stanowiska. Ta służba wojskowa jest wybornym środkiem wychowania. Doświadczenie nauczyło, iż przyniosła ona nietylko pod względem fizycznym ale także duchowym i moralnym wielkie korzyści. Nadto każdy winien dla państwa to uczynić, co odpowiada jego właściwości indywidualnej. Młodzież uniwersytecka może państwu do rozporządzenia dać swoją inteligencyę, służąc w wojsku jako oficerowie, tak jak inne klasy ludności oddają mu do rozporządzenia swe siły fizyczne. Dlatego ministerstwo oświaty nie wahało się bynajmniej zgodzić się na przedłożony projekt ustawy. Ale zarazem ministerstwo oświaty myślało o uwzględnieniach dla tych, którzy swojej powinności co do służby wojskowej uczynią zadość. W tymże samym dniu, w którym projekt ustawy przedłożony został Izbom, ministerstwo wystosowało zapytania w tym celu do rektoratów wszystkich uniwersytetów. Prócz tego ministerstwo oświaty projektuje reformę studyów uniwersyteckich, a przedewszystkiem studyów prawnych; będzie więc także sposobność rozważenia, czy jednorocznym nie będzie można skrócić studyów bez uszczerbku w ich umiejętnem wykształceniu się. Ankieta, którą ministerstwo zwoła dla wspomnionej reformy, zajmie się także tą sprawą. Co się tyczy stypendyów, minister uważa za swoją powinność postępować w tym względzie jak najliberalnej, o ile tylko pozwolą warunki każdej fundacyi stypendyjnej. Ewentualny drugi rok służby wojskowej uważa minister tylko za potężną ostrogę, która ma napędzać jednorocznych do pilności, aby po roku służby wojskowej mogli zdać egzamin na oficera rezerwy.

Następnie poseł Bärnreither oświadczył, że ta odpowiedź ministra jest pełna zajmujących szczegółów co do zasadniczych zapatrywań się ministra na projektowaną ustawę; ale nie odpowiedział on bynajmniej na pytanie, jakie środki zamierza przedsięwziąć, aby ulżyć i wynagrodzić jednorocznym zwiększony ciężar służby wojskowej. Musi więc wnieść do ósmego ustępu § 25 dodatek następujący: „Minister oświaty ma równocześnie z wejściem ustawy tej w wykonanie, zarządzić w drodze rozporządzeń odpowiednie ulgi w dalszych studyach dla jednorocznych ochotników.“

Wspomnę jeszcze w dzisiejszej korespondecyi, że powyższą poprawkę p. Bärnreither wkrótce cofnął i wraz z wszystkimi członkami komisyi należącymi do „lewicy,“ głosował za przyjęciem § 25 bez żadnej zmiany. W następnym liście podam rezolucyę i poprawkę wniesione przez p. Mattusza w imieniu członków komisyi należących do „prawicy“ oraz streszczę głosy posłów Mattusza i Chrzanowskiego, wreszcie przemowy ministrów obrony krajowej i oświaty, z których pierwszy złożył dość ważne oświadczenia.

Berlin 20 listopada.

(J) Dzieło p. Rennel Rodd o cesarzu Fryderyku nie zawiera nic nowego, ale napisane jest z pewnem zamiłowaniem dla osoby cesarskiego męczennika. Nie można nawet dziełka tego nazwać wyczerpującą biografią, gdyż p. Rodd ograniczył się na wyborze znanych szczegółów o życiu, zapatrywaniach i czynach byłego następcy tronu, a następnie cesarza Fryderyka; ale charakterystyka jego jest sprytną i dobitną. Również p. Rodd jest bardzo umiarkowanym nawet w pochwałach, i nie wymienia bynajmniej wszystkich zalet, jakie w cesarzu Fryderyku znamy, lub na jakieby słusznie zasłużył; ale właśnie krótkość i umiarkowanie są główną zaletą niniejszego dzieła. Ale prasa kartelowa skorzystała z okazyi pojawienia się jego, by z nowemi zjadliwemi wystąpić napaściami na cesarza Fryderyka.

Czyż zasady jego rzeczywiście były tak straszne, że nawet ich wspomnienie cały obóz kartelowy oburza i wystrasza? Za życia cesarza starano się przykuć go do „socyalno-politycznego spadku“ i innych sztuczek ministeryalnych. Ale przedwczesna śmierć rozwiała nadzieje, zniweczyła jego plany. Po cóż ta walka z cesarskim duchem? — Książka sama nie nastręczyła pewno powodów do nowych wycieczek przeciwko zmarłemu. Wprawdzie wyczytać z niej możemy, że cesarz Fryderyk był przeciwnikiem antiżydowskiego ruchu, że opracował plan nowego regulaminu musztry, że wolnym był od politycznej małoduszności, że był zwolennikiem wolności sumienia, że był mecenasem nauk i sztuk pięknych, że niejedna instytucya naukowa i dobroczynna zawdzięcza swe istnienie jego inicyatywie; ale są to rzeczy znane, których i najzaciętsza walka piór kartelowych nie zatrze. Czy półurzędowców tak oburza, że książę następca tronu wraz z Moltkem i Blumenthalem, w przeciwieństwie do kanclerza Bismarka, który był za marszem wprost ku Paryżowi, był za owem sławnem zboczeniem ku północy, które spowodowało katastrofę sedańską? Lub może, że ponownie w przeciwieństwie do hrabiego Bismarka, wraz z Moltkem i Blumenthalem oświadczył się przeciwko przedwczesnemu bombardowaniu Paryża? Ale są to historyczne fakta, o które p. Rodd ledwo potrąca. Dla kogóż zresztą było tajemnicą, że orędzie cesarskie z dnia 12 marca b. r. nie było pióra ks. kanclerza, ale samego cesarza?

Dlaczegóż ten ponowny gniew?

Wszystkie nowe zaczepki wysyłane są wprawdzie pod zamaskowanym adresem, a nie wprost do cesarzowej Fryderykowej, ale do niej zmierzają. Rzekomo „prasa postępowo-demokratyczna“ nie może się uspokoić nad głośnym raportem księcia kanclerza w sprawie cesarskiego dziennika, nad ustępem o obawie niedyskrecyi wobec dworu angielskiego. Nigdzie jednakże przeciwko zdaniu temu nie wystąpiono tak ostro, jak w obozie umiarkowanych zachowawców i jego organie *Deutsches Wochenblatt*, gdyż prasa „postępowo-demokratyczna“ przywykła do milczenia w drażliwych punktach. Ale organ kanclerski, a za nim cały rój kartelowy, nie omieszkał ponownie wytknąć antagonizmu między cesarzem Wilhelmem I-szym, a „panem synem jego“. Taż sama prasa przyznaje wprawdzie, że ze stanowiska monarchicznego przyznać trzeba każdemu monarsze prawo własnych indywidualnych zapatry-

Barbaryzmy i dziwolągi językowe.

Napisał *J. Bliziński*.

(Dokończenie).

Polityczne granice, choćby najmocniej utrzymane, nie mają możności rozerwania wspólności językowej, dopóki naród, mówiący tym językiem, chce tę wspólność utrzymać. Nietylko polski język literacki pod trzema panowaniami jest wspólny całemu narodowi, ale czeski n. p. rozpowszechniony jest na Szlązku i na Morawach, włoski w Trentino, francuski w Belgii, w Kanadzie; flamandzki także w Belgii i w Hollandyi itp.

Słownik Akademii francuskiej, który jest do tyla we Francyi urzędowym, że ortografia jego obowiązuje przy piśmiennym egzaminie do bakkalaureatu (matury), uważanym jest także za prawomocny w zakładach naukowych belgijskich.

Dlaczegoby polska literatura nie miała mieć swojego, narodowo obowiązującego, wspólnego dla wszystkich dzielnic słownika? — Język urzędowy i sądowy najdłużej i najbardziej prawidłowo zachował się w Kongresówce i temu lat kilkanaście w stałem był użyciu. Trzeba więc język ten, mający jeszcze wszelkie warunki do życia potrzebne, uchwycić, póki nie zamrze, skodyfikować i zużytkować w tym kraju, gdzie używalność jego nie znajdzie oporu z góry.

Okropne wyrazy, niezrozumiałe dla niewtajemniczonych, jak: *agnoskować, akma, elaborat, fungować, ingerencya, inwigilacya, konkomitacya, kwieskować, obowiązany na co, pauszal, restancya* (na to ostatnie chyba wyraz już niepotrzebny, bo pan Namiestnik zapowiedział solennie, że już rzeczy samej nie będzie), *spensyonować, stabilizować, substrat, urgować, zgłosić* (zamiast utartego zameldować, który choć obcego pochodzenia, ale nie razi gramatyki przez nadanie formy czynnej słowu zaimkowemu), *agenda, domicylowany (weksel), kompetent, lapalja* (!?)... znikną bez śladu i bez żalu.

P. Bliziński opuścił jeszcze mnóstwo rzeczy, z umysłu, aby nie wyszedł tom cały takich wyrazów jak n. p. *koncypient, ekspozytura, wydział* (z niemieckiego *Ausschuss*), *konkurrencya* (kościelna), *zastępstwo* (w znaczeniu przedstawicielstwa) i wiele innych.

Tyle co do języka urzędowego; teraz przyjrzyjmy się innym, mało już dziś przeciętnego czytelnika rażącym, ale okropnym z tego względu, że są z łacińskiego lub francuskiego języka wzięte przez Niemców, skaleczone przez nich, skoszlawione, przekształcone a przez nas przyjęte i polską końcówką opatrzone: *ekspress* zamiast *posłaniec* (zapewne, zakładajac biuro posłańców, musiano im dać czapki z blachą, kupione n. p. w Dreznie), *moment* (mówiąc nie o *czasie*, ale o *dokumencie*); *gratulować* (o tem p. Bliziński zapomniał widocznie, układając swą wiązankę, a szkoda, bo chwaścik nielada); *pikanterya*, pikantny (jest w tem jakiś żydowski akcencik, pełen humoru); *względnie* (nie w znaczeniu „życzliwie“ albo z „uwagi na coś“ t. j. *względnie do* sił i t. p., ale zamiast *i, albo, lub też* i t. d.); *blamować* się, jedno z najokropniejszych wyrażeń, gallogermanizm, burszowskie wyrażenie, a użyte w sposób gramatycznie wstrętny, bo po francusku *blâmer* znaczy *ganić*, a *se blâmer: ganić siebie*, a nigdy skompromitować się, zasłużyć na naganę!

Przejdźmy teraz na inną grzędę; ale tu nie podzielę może w zupełności zdania wyplewienia chwastów i jeżeli zgodzę się na wyrzucenie kilku jeszcze obcych wyrazów, poproszę o wynalezienie lepszych, swojskich, a gdyby się nie znalazły, to wypadnie może aklimatyzować niektóre te egzotyki.

Ambarkować się, wsiąść na statek. Wyraz niekształtny, ale trzebaby wynaleść coś na jego miejsce, gdyż posiadamy swój tylko na przeciwną czynność t. j. wylądować.

Awaria oznacza uszkodzenie okrętu lub towarów; i na to także znalazłoby się może techniczne wyrażenie w słowniku naszych żeglarzy rzecznych lub u nadbałtyckich Polaków.

Batuta dyrektora muzyki powinna w rzeczy samej, jak przypomina p. Bliziński, zastąpioną być rodzimą *pałeczką*.

Autor trochę zbyt surowy dla wyrazów obcych, użytych w stylu humorystycznym; znajduje w *Kuryerze świątecznym* wzmiankę o młodzieńcu, spodziewającym się *bonfortunki* w podróży. Wszak to żart; ale co gorsze, to że powiedziano tam: „zrobić bonfortunkę,“ kiedy powinno być „mieć“ albo „trafić na.“

Degustować, powiada autor, używanem bywa w dwóch znaczeniach, mieć odrazę i smakować. W obydwu w rzeczy samej używanem być nie powinno, ale jest trzecie znaczenie techniczne i międzynarodowe, które zachowanem być może w znaczeniu kosztowania trunków przez *eksperta*. Ten ostatni wyraz może być także zastąpiony przez znawcę albo biegłego.

Aparycya, jeżeli używana jest u nas (w każdym razie niewłaściwie), to w znaczeniu, na które nie mamy ściśle polskiego wyrażenia; Niemcy powiadają w tym wypadku *Erscheinung*. Idzie tu o nazwanie nadobnego wrażenia, jakie czyni sympatyczna lub olśniewająca postać niewieścia, ukazująca się na scenie, w publicznem miejscu, w salonie i t. d. Wiem, że obejść się można, ale tworząc coś odpowiedniego, przybyłby nam wdzięczny wyraz, który posiadają inne narody, a „zjawisko“ nie zadawalnia z powodu końcówki.

Jeżeli *hossa* i *bessa* wybornie zastąpionemi być mogą przez zwyżkę i zniżkę, to trudniej już przychodzi z oddaniem w jednem słowie (a o to nieraz idzie) *baissiera*. Tak samo *deprecyacya* (n. p. rubla) nie daje się zupełnie przetłómaczyć przez upadanie lub obniżanie; mamy przecenianie, nie wiem czy nie utarłoby się odcenianie, kiedy idzie o wyrażenie, że ktoś różnemi manewrami odbiera chęć do nabywania, lub zachowywania pewnych walorów.

Dezyderat, powiada autor, znaczy żądanie, życzenie i pragnienie. Należy to do języka urzędniczego, a mówiono także *postulat;* mówi się również *petycya*. Na ten ostatni wyraz mamy zupełnie równoznaczną prośbę, tak jak zamiast sesyi, mówimy już dziś zwykle posiedzenie. Trzebaby i sejmowy nasz język oczyścić i ustalić, nie gwałcąc przecież tradycyi i nie oburzając się zbytecznie, gdy w pismach politycznych znajdujemy wyrażenia ogólno-europejskie.

Prawdą jest, że prasa najbardziej narażoną jest na używanie obcych wyrazów i że przez poczytność swoją najbardziej je rozpowszechnia. Ostrzegajmy ją przeciwko nieuwagom, starajmy się przeciwdziałać zarazie w rozmowach i w artykułach pisanych swobodniej, aniżeli te, które być muszą gorączkowo dla dziennika kreślone. Jakże tu zachować bezwzględną czystość języka, gdy na redaktorskim stole leży mnóstwo francuskich, niemieckich, angielskich, włoskich i innych gazet, gdy trzeba rozpoznać się wśród tej wieży Babel, wyciągnąć informacye i przetłumaczyć je z tych wszystkich kolejno języków! Przynoszą paczkę telegramów, gorączkowo się je otwiera, stojąc, tłumaczy się dla czekającego z niecierpliwością chłopca z drukarni. A co za pokusa! wszystkie te języki posiadają ogromny zasób wspólnych, międzynarodowych wyrażeń, które ułatwiają zrozumienie i cisną się pod pióro redaktora. Jak tu w tak krótkim czasie na gorąco walczyć z kosmopolitycznemi wyrażeniami, szukać dobitnych odpowiednich słów polskich, kiedy z trudnością nawet przychodzi przerobić składnią i całe obroty obce na zdanie odpowiadające językowi polskiemu.

Dla prasy musimy mieć wyrozumiałość, szczególnie w dziale jej telegraficznym. A są nawet wyrazy techniczne, które na zawsze pozostaną, dopóki ich świat cały używać będzie.

Mylnie p. Bliziński łączy *Entrevue* i *Interview*. Źródło ich etymologiczne wspólne, ale jak to nieraz bywa, inne mają znaczenie przez sposób ich użycia. *Entrevue* po francusku w dziennikarskim stylu znaczy zjazd, spotkanie się wysokich osób; *Interview*, przejęte z angielskiego, wyłącznie oznacza audyencyą daną reporterowi przez jakiegokolwiek rodzaju znakomitość, monarchę, artystę, lub choćby zbrodniarza. Tego już nikt nie zmieni.

Fiasco, kordebalet (powinnoby zostać bez zmiany *corps de ballet*, albo trzeba inny polski wyraz umyślnie urobić), tak jak *solo, tenor, primadonna* i t. p. Te pozostać muszą jako techniczne. *Fiasco* tak ma już ustalone międzynarodowe stanowisko, jak *in petto, bravo* i wiele innych, a *corps de ballet* oznacza to samo w balecie, co *chór* w operze w przeciwstawieniu ze solistami. *Fortencer* brzydki germanizm. Utarł się, bo wyraz krótki. *Kryda, frajda*, nie wiem, dlaczego p. Bliziński przytacza te brzydkie słowa! wszak to wyrażenia knajpiarskie, które, jeżeliby nawet przedostały się do świata studentów, nie powinny być rejestrowane w słowniku nawet barbaryzmów.

Fraternizować, wyrażenie rewolucyjne francuskie, gdy mowa o brataniu się sztucznem ludu z wojskiem w celu buntu przeciw rządowi. W tem znaczeniu musi pozostać w literaturze, bo jest specyalne. Czasem używa się przez zastosowanie do innych stosunków, ale to już po polsku niewłaściwe.

High-life, zawsze fałszywie pojmowane w polskiem, a mianowicie w warszawskiem dziennikarstwie; p. Bliziński także niejasno go pojmuje. — *High-life*, wyraz angielski, oznacza nowożytne towarzystwo wielkoświatowe, międzynarodowe i złożone z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych (aby tylko byli bogaci i wydawali pieniądze na świetne zewnętrzne życie) i wszelkich znakomitości literackich, artystycznych, sportowych i t. d., które spotyka się na wyścigach, publicznych zabawach, u modnych wód i t. d. Ten wyraz, jako specyalny, musi pozostać, a w żadnym razie nie może być branym za jedno z *arystokracyą*.

Sport również nie może być zastąpiony przez *wyścigi*, gdyż one są *jednym ze sportów*, obok fechtunku, strzelania do celu, myśliwstwa, gry w palanta i t. p.

Konfekcya— i ta zostanie, pomimo krytyki pana Blizińskiego, bo nie oznacza, jak on sądzi, wogóle strojów damskich, ale specyalne płaszczyki, okrycia i t. p., które sprzedają się gotowe, w osobnych sklepach.

„Proszę“ razi p. Blizińskiego, i może słusznie; ale jak zastąpić owo tak charakterystyczne a grzeczne „proszę pana“ mazurów? Francuzi mówią co trzecie słowo: *monsieur*, i to jest grzecznością; Belgijczycy dodają ciągle: *s'il vous plait*. Służba mówiła u nas dawniej: *słucham*. Jeżeli sfery mniej wykwintne używają u nas wyrażenia grzecznego, nie skarżmy się, bo tem właśnie łagodzą naturalną swą gburowatość.

Spelunka, obskurność, wyrazy utarte w znaczeniu osobnem, a tem właśnie dobre, że porównanie kamienicy do jaskini anarchistów bardziej może razi, aniżeli *spelunka*, mniej wyraźnie oddająca wrażenie tego, co maluje się nam w oczach, gdy powiemy: jaskinia.

Nareszcie: *Czucie*, wyraz dziennikarski bardzo sztucznie brzmiący, a zastosowany przy tłumaczeniu niemieckiego bardzo dobrego *Fühlung*. Jestto odcień, którego nie ma polski język, ale ono i we francuskim także się nie znajduje. P. Bliziński daje w zamian: stosunek, związek, porozumienie, połączenie, jedność.

Ta ilość tłumaczeń dowodzi już, że niema jednego odpowiedniego wyrazu. *Czucie*, w znaczeniu dziennikarzy niemiecko-polskich, oznacza ów stosunek ciągły, niekoniecznie zorganizowany i związany umową, a czasem i taki, który utrzymuje pewne koła w ciągłej o sobie wiadomości, choćby nie we wspólnem działaniu.

Otóż to *czucie* (czy jakby go tam inaczej nazwano) mieć powinny pomiędzy sobą wszystkie dzielnice i organa, używające polskiej mowy. To nie spisek, narażający czyjąś lojalność, ani cenzurami żadnemi niekrępowany; gdy polskim językiem mówić gdzie wolno, to i dobrze nim mówić wolno.

Należy więc porozumieć się i organ jakiś poważny wytworzyć, i za jego pośrednictwem pracować nad utrzymaniem tego domowego i publicznego skarbu narodowości.

K. P.

wań — zgasłego cesarza Fryderyka tażsama prasa chciała jednakże, jak wiadomo, zobowiązać do kontynuacyi zasad rządowych — ale zupełnie w stylu dawnej hecy przeciwko „anglomanii“ ponownie tażsama prasa czyni starania rozbudzenia myśli, jakoby następca tronu Fryderyk Wilhelm w zapatrywaniach i sympatyach swych był zupełnie Anglikiem, „podczas kiedy polityką cesarza Wilhelma I powodowała sympatya dla Rosyi i pokrewnej mu dynastyi“. Tak, prawie dosłownie pisze *Nordd. Allg. Ztg* i to w artykule, który nosi wszelkie znamiona pochodzenia swego z Friedrichsruhe. Cały artykuł jest tendencyjną a niesmaczną gmatwaniną dynastycznych pokrewieństw i sympatyj z polityką.

Cesarz Wilhelm I nie był nigdy do tego stopnia zwolennikiem Rosyi, ani ówczesny następca tronu do tego stopnia zwolennikiem Anglii, ażeby wymiana zdań między nimi była niemożliwą. Był nawet czas, kiedy książę Wilhelm pruski, a następnie cesarz Wilhelm I, był duszą stronnictwa przyjaznego Anglii i najserdeczniejszym przyjacielem ks. Alberta, męża królowej Wiktoryi, jak tego korespondencya obu książąt dowodzi. Jeżeli jednakże cesarz Wilhelm I później znowu więcej skłaniał się ku Rosyi, znalazł medyka, który go z tej sympatyi wyleczył, w księciu Bismarku, jak nas o tem historya aliansu niemieckiego z Austro-Węgrami poucza. Cóż jednakże dynastyczne pokrewieństwa mają w ogóle do czynienia z polityką? Sam książę Bismark w mowie swej w parlamencie niemieckim z dnia 16 marca 1885 roku tak się wyraził o pokrewieństwie domów panujących Niemiec, Rosyi i Anglii: „Wmieszanie dynastycznych interesów i pokrewieństw w wielkie sprawy państwowe, które toczą się między narodami, nie było nigdy pożytecznem..... Tylko przeciwnicy dynastyi w wielkich sprawach między-narodowych wytykali dynastyczne relacye.“ W dalszym ciągu wreszcie kanclerz stanowczo odparł wszelki wpływ dynastycznych pokrewieństw i sympatyj w słowach: „Wpływ niemieckich dynastyj, a zwłaszcza dynastyi cesarskiej, pod wszelkiemi warunkami i każdego czasu przechyli szalę na rzecz narodowych interesów, a nigdy na rzecz książęcych pokrewieństw.“

Było to za panowania cesarza Wilhelma I, a dziś panuje cesarz Wilhelhelm II. Dlaczegoż ta chorobliwa bojaźń przed cieniem cesarza Fryderyka?

Podczas kiedy po wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma II prasa urzędowa w całej Furopie pogodne i pokojowe widziała tylko niebo, a podróże cesarza do Petersburga, do Wiednia i do Rzymu, witała i uświetniała jako ostateczne przypieczętowanie europejskiego pokoju, dziś inny zupełnie wiatr zawiał. Na czele *Nordd. Allg. Ztg* nie przestaje napaści na Francyą, nazywając ją wichrzycielką pokoju i t. d. Jak przed głośnem rozwiązaniem parlamentu niemieckiego 1886 roku, tak i teraz są te alarmy środkiem przysposobienia ludności niemieckiej do nowych ofiar na cele wojskowe. Chodzi bowiem, jak to dziś już dla nikogo nie jest tajemnicą, tylko o 360 milionów na cele artyleryi. Baterye artyleryi łanowej podwyższone być mają już podczas pokoju na stopę wojenną, to jest z czterech na sześć dział, z czego naturalnie wyniknie i podwyższenie stopy wojennej z sześciu na ośm lub więcej może jeszcze dział. Przy obecnym składzie parlamentu niema wątpliwości, że żądana sumka będzie uchwaloną, zachodzi tylko pytanie, czy owe wojenne alarmy zdołają oddziałać na giełdę i czy ponownie przysporzą grosza wtajemniczonym w podobne manewra bankierom.

Podróż cesarza Wilhelma na Szląsk nie obyła się naturalnie bez sensacyjnego wypadku. Cesarz wystąpił ponownie jako patron stronnictw kartelowych i to w sposób, który może przewyższa jeszcze oracyę do deputacyi miasta Berlina. Cesarz przerwał w Wrocławiu mowę nadburmistrza p. Friedensburga, znanego postępowca, oświadczając mu radość swą z powodu zwycięstwa stronnictw kartelowych przy wyborach; dalej nie zaszczycił ani p. Friedensburga, ani żadnego innego z postępowców, ni podaniem ręki, ni rozmową. Z wizyty cesarza w Wrocławiu zapisać także należy, że uczestnicy pochodu z pochodniami obecnie publicznie w gazetach proszą o wsparcie na pokrycie „ogromnych“ kosztów. Koszta mają pokryć zapewne ci, których publicznej owacyi cesarz przyjąć nie zechciał.

Zresztą o dalszych podróżach cesarza głucho. Wiemy dziś, że cesarz miał także zamiar udania się do Madrytu i Lizbony, że jednakże tak w Madrycie, jak i Lizbonie odnośne oświadczenia przyjęto tak zimno, że cesarz zamiaru zaniechał. Obecnie cesarz ponownie trudni się tylko wojskiem; w niedzielę asystował przysiędze pierwszego pułku gwardyi pieszej — tak protestantów w kościele garnizonowym — jak i katolików w kościele katolickim w Poczdamie. Dziś wreszcie od godz. 10 zrana cesarz bawi w świetnie udekorowanych koszarach drugiego pułku gwardyi pieszej w Berlinie, dokąd sprowadzono wszystkich rekrutów załogi berlińskiej, poczdamskiej i szpandawskiej dla złożenia przysięgi obecnemu cesarzowi.

Cesarzowa Fryderykowa z księżniczkami Wiktoryą, Zofią i Małgorzatą, opuściły Berlin w niedzielę rano, udając się do Anglii, gdzie podług nadeszłych depesz witane były z wielką okazałością.

Sprawa wirtembergska uważaną być może za ukończoną. Panowie Woodcock i Hendrick dobrowolnie opuścili dwór królewski. — Nie niesłusznie upatrywano w sprawie tej pewną analogią ze sprawą bawarską 1886 r. Pierwsze awanturnicze i nadzwyczaj przesadzone wieści puściły w świat tak zwane *reichstreue Münchener Nachriehten* i to krótko po wizycie cesarza Wilhelma w Stuttgardzie. Nić planów, które artykuły te spowodowały, trudno odgadnąć. Król wirtembergski do otoczenia swego podobno miał oświadczyć: „Złośliwość ludzka w ostatnich czasach złamała serce dwóch szlachetnych mężów.“ Kogóż miał na myśli?

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Za inicyatywą jeneralnej inspekcyi kolei austryackiej zaprowadzono na kolejach wiele ułatwień względem przewozu świeżego mięsa z Galicyi do Wiednia.

Według doniesień z Berlina, wywarło tam wielkie wrażenie serdeczne przyjęcie eskadry niemieckiej w Rjece.

Jutro zostanie podpisany z Szwajcaryą traktat handlowy, ważny do końca 1892 r.

Węgierski minister komunikacyj otrzymał od austryackiego ministra handlu komunikat, że rząd austryacki gotów jest wejść w układy w sprawie upaństwowienia kolei galicyjsko-węgierskiej.

Dyrekcya policyi zawiadomiła dyrektorów teatrów wiedeńskich, że Najj. Pan nie życzy sobie, ażeby w dniu 2 grudnia jako 40 rocznicę panowania Jego Cesarskiej Mości urządzano uroczyste przedstawienia.

Z Pragi donoszą: Władze policyjne zabroniły zwołania walnego zebrania czeskiej Czytelni akademickiej dla omówienia ustawy wojskowej, albowiem takie obrady przekraczają zakres działania Czytelni.

Z Berlina.

Mowa tronowa.

Parlament niemiecki otworzył wczoraj sam cesarz następującą mową tronową:

„Dostojni i wielce szanowni panowie!

Gdym po objęciu rządów witał was po raz pierwszy, staliście ze mną pod wrażeniem ciężkich doświadczeń losu, który dotknął w ciągu roku mój dom i cesarstwo. Boleść nad temi stratami nigdy całkowicie nie wygaśnie u żyjącego pokolenia, ale nie może mnie powstrzymać od wiernego i męzkiego spełniania mego obowiązku wedle przykładu moich w Bogu spoczywających poprzedników. Ożywiony tem poczuciem obowiązku i po was spodziewając się tego samego, witam was przy podjęciu na nowo naszych wspólnych prac i pozdrawiam was, panowie.

W podróżach moich, które odbyłem do różnych części cesarstwa, wszędzie, tak ze strony wysokich sprzymierzeńców związkowych jak i ludności, składono mi dowody na to, że książęta i ludy niemieckiego cesarstwa ufają bezwzględnie jego instytucyom i znajdują w ich jedności rękojmię swego bezpieczeństwa. Takie objawy napełnią jak mnie samego, tak i was przekonaniem, że ucieleśniona w cesarstwie jedność głębokie zapuściła korzenie w całym narodzie.

Uważam za potrzebę wyrazić i z tego tu miejsca wdzięczne zadowolenie za przyłączenie się wolnych miast hanzeatyckich Hamburga i Bremy do celnego związku cesarstwa, po trudnych i pełnych ofiar pracach wstępnych. Przyjście do skutku tego przyłączenia przepełnia mnie zadowoleniem, bo upatruję w niem błogi owoc naszych jednolitych dążeń. Oby nadzieje, powstające dla cesarstwa i obu tych najznakomitszych miejsc morskiego handlu z powodu rozszerzenia pola związku celnego, ziściły się w całej pełni.

Rząd szwajcarskiego związku poruszył rewizyą traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Szwajcaryą. Powodowany życzeniem aby przyjazno-sąsiedzkie stosunki poprzeć także i na handlowo-politycznem polu, z ochoczością zadość uczyniłem postawionemu wnioskowi.

Rokowania prowadzone były przy udziale reprezentantów z Szwajcaryą sąsiadujących państw związkowych, a rezultatem ich jest dodatkowa ugoda, na mocy której rozszerzono podstawę traktatu co do zobopólnej komunikacyi i ułatwiono wymianę produktów przemysłowej pracy. Ugoda ta po jej przyjęciu przez radę związkową przedłożoną będzie panom z wnioskiem o jej konstytucyjne zatwierdzenie.

Etat na najbliższy rok obrachunkowy będzie panom niebawem przedłożony. Preliminarz świadczy o zadawalniającem położeniu finansów cesarstwa. Z powodu w ostatnich latach zaprowadzonych reform, na polu ceł i podatków spożywczych, spodziewać się należy większych dochodów, a dostarczą one nie tylko nowych środków do spełnienia nieodzownych zadań państwa, ale także państwa związkowe mogą spodziewane nadwyżki użyć na swe potrzeby.

Z radością witam objawy rozwoju na różnych polach ekonomicznej działalności. Chociaż ciążąca dotąd na rolnictwie klęska nie została jeszcze usuniętą, mam nadzieję ze względu na możliwość podrożenia poszczególnych produktów rolniczych, co objawiło się w ostatnim czasie, iż takowa niebawem ustąpi.

Zapowiedziany już projekt do prawa regulującego spółki zarobkowe i ekonomiczne będzie panom przedłożonym do sankcyi. Spodziewać się należy, że zezwolenie na zakładanie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, jakie proponuje projekt, zbawiennem będzie także i dla podniesienia rolniczego kredytu.

Niektóre niedostatki, jakie się okazały w ustawie o zabezpieczeniu robotników na przypadek choroby, wymagają prawnego ulepszenia. Prace wstępne w tym względzie postąpiły już tak daleko, że odnośny projekt będzie mógł być panom przedłożonym jeszcze w ciągu tej sesyi.

Jako drogą, spuściznę po spoczywającym w Bogu dziadzie moim przejąłem zadanie prowadzenia dalej rozpoczętego przez niego socyalno-politycznego prawodawstwa. Nie oddaję się tej nadziei, aby środkami ustawodawczemi dała się usunąć ludzka nędza i bieda, ale uważam za obowiązek władzy państwowej łagodzenie istniejących ekonomicznych klęsk wedle sił przez organiczne instytucye i budzenie chrześciańskiej miłości bliźniego. Trudności wprowadzenia w życie zabezpieczenia wszystkich robotników w razie niezdolności do dalszej pracy są wielkie, ale z pomocą Bożą dadzą się pokonać.

Jako owoc obszernych prac wstępnych przedłożonym będzie panom projekt, który utoruje drogę do dopięcia tego celu.

Nowe afrykańskie kolonie spowodowały niemieckie cesarstwo do wzięcia udziału w nadaniu owej części świata chrześciańskiej cywilizacyi. Zaprzyjaźniony nam rząd angielski i parlament już przed stu laty uznały, iż spełnienie tego zadania rozpocząć się musi zwalczeniem handlu murzynami i polowań na niewolników.

Z tej przyczyny starałem się porozumieć z Anglią. O treści i celu zawartej ugody zostaniecie panowie niebawem powiadomieni. Na podstawie tejże ugody zostaną podjęte dalsze rokowania z interesowanemi, a nam zaprzyjaźnionemi państwami. Panom zaś przedłożone zostaną dalsze w tej mierze projekta.

Nasze stosunki do wszystkich obcych rządów są pokojowe, a me usiłowania zmierzają bezustannie do utrwalenia tegoż pokoju.

Nasz sojusz z Austro-Węgrami i Włochami nie ma innego celu na oku. Nie zgadza się z moją wiarą chrześciańską, ani z obowiązkiem, jaki jako cesarz mam wobec niemieckiego narodu, chcieć na Niemcy bez potrzeby sprowadzać niedolę wojny, chociażby ona wypadła zwycięzko.

Żywiąc takie przekonanie, uważałem za me zadanie zaraz po objęciu rządów powitać osobiście nietylko moich sprzymierzeńców w państwie, ale także zaprzyjaźnionych sąsiednich monarchów, przyczem starałem się porozumieć co do wypełnienia zadania nam przez Boga zleconego, ażeby naszym narodom zachować pokój i dobrobyt, o ile to od naszej woli zależy. Zaufanie, jakiem Mnie i Mą politykę obdarzono ze strony wszystkich dworów, które odwiedziłem, daje mi prawo do nadziei, że Mnie i Mym sprzymierzeńcom i przyjaciołom przy pomocy Bożej uda się Europie zachować pokój.

W Fryburgu skazano 13 socyalistów na dwa tygodnie do czterech miesięcy więzienia za przemycanie ze Szwajcaryi pism zakazanych; trzech socyalistów uznano niewinnymi. W trzech miejscach w Saksonii skazano socyalistów za noszenie czarno-biało-czerwonych chustek do nosa i na szyję, mimo że to barwa Niemiec, jako za noszenie czerwonych odznak rewolucyjnych. Wyroki zatwierdzone zostały we wszystkich instancyach. W Gera, w księstwie Reuss, odebrała policya pewnemu socyaliście czerwony parasol, jako odznakę rewolucyjną.

Rząd zażądał od Rady związkowej kredytu 100.000 marek celem rozpisania konkursu na model pomnika cesarza Wilhelma I.

Zwracają uwagę nader sympatyczne artykuły dzienników półoficyalnych z powodu rocznicy urodzin cesarzowej Fryderykowej. *Nordd. Allg. Ztg* pisze, iż serca wszystkich zwracają się z miłością ku ciężko dotkniętej cesarzowej wdowie.

Twierdzenie *Nordd. Allg. Ztg*, że Papież, należący do episkopatu katolickiego, stanowi część instytucyj państwowych, wywołało w prasie kartelowej protestanckiej wielkie rozgoryczenie. Również wolnomyślna prasa gani to wyrzeczenie kanclerskiego organu, jako objaw coraz wzrastającej reakcyi.

Osservatore konstatuje, że Schlözer w najlepszych pozostaje z Papieżem stosunkach.

Berlińska *Vossische Ztg* ponownie uderza na hr. Taaffego, jako zawadę w trójprzymierzu i polemizuje z *Pester Lloydem*, który z polecenia hr. Kalnokiego w obronie hr. Taaffego wystąpił. Ataki te, jako pochodzące od organu stronnictwa wolnomyślnego, więc z rządem niemieckim żadnych zgoła niemającego stosunków, nie zasługują na szerszą uwagę.

Odebrała giełda *via* Bruksela wiadomość, że w Alzacyi i Lotaryngii odkryto wielkie sprzysiężenie.

Z Paryża.

Liga patryotyczna urządza w niedzielę bankiet na cześć Boulangera, który będzie tam miał wielką mowę programową.

Wiktoryści i boulanżyści zawarli wspólny kartel wyborczy.

Z Rzymu.

Flota włoska ma być o sześć pancerników pomnożona. Towarzystwo żeglugi uchwaliło ofiarować rządowi swoje parowce na wypadek wojny; jest ich 60, z tych 20 nowych. Prócz tego będzie miało jeszcze Towarzystwo spory zapas parowców do pocztowej służby. Na podstawie nadesłanych z niemieckiego sztabu jeneralnego projektów, włoska inżynierya wojskowa już przeobraża wojskowe biura kolejowe, które na wypadek znacznej koncentracyi wojsk już na większych stacyach kolejowych istnieją, a to aby powetować szkody, jakie dla mobilizacyi wojska na kolejach jednotorowych wynikają.

Zmarł w Rzymie papieski pulkownik Achilles Azzanesi, jeden z najwaleczniejszych oficerów byłej armii papiezkiej.

Z Petersburga.

Donoszą do *Przeglądu*:

Oświadczenia rzeczoznawców w sprawie katastrofy pod Borkami nie są dotąd urzędownie ogłoszone, ale ponieważ obiega pogłoska, że większość rzeczoznawców oświadczyła się za tem, iż przyczyną wypadku był wagon ministra komunikacyj Possieta, a nie zła budowa toru kolejowego, przeto inżynier Skrochowski ogłosił obszerny memoryał, w którym wykazuje, iż katastrofa nastąpiła wskutek następujących czterech przyczyn:

1) Spadek toru był większy niż ustawa pozwala i dochodził do 8 tysięcznych;

2) Progi ułożone w 1886 r. możnaby uważać jeszcze za dobre, gdyż nigdy progi w dwóch latach nie gniją, gdyby nie ta okoliczność, że pochodziły z lasu, który rósł na błotach i moczarach; wskutek tego były one miękkie i wodniste; jednakże za zupełnie złe uznać ich nie można;

3) Ale co było stanowczo złem, to to, że relsy ułożone były bardzo niedbale, a zacięcia w progach były robione od ręki i znacznie szersze od objętości relsów, wskutek czego relsy się chwiały i przesuwały;

4) Układ pociągu był nadzwyczaj niedbały, skoro ciężki wagon Possieta, oczyszczany i naprawiany po raz ostatni w 1886 r., postawiony był w pierwszej połowie pociągu. Resorty kół tego wagonu były tak zanieczyszczone, że koła toczyły się po relsach nie swą wklęsłością, ale brzegiem swej okrężnej, nadto przednie prawe koło miało tak starte brzegi, że zsuwało się zupełnie z rels.

W chwili więc, gdy wagon ten wjechał na tor bardzo spadzisty, a relsy wskutek wielkich zacięć w progach nie były wszędzie jednakowo od siebie oddalone, koło to zeskoczyło z relsy, a ponieważ następnie nie mogło już na nią wjechać, przeto wagon ten wymknął się z toru i pociągnął za sobą wszystkie następne wagony. Jedne na drugie zaczęły najeżdżać, piętrzyć się, łamać się w kawały i powstał chaos.

Memoryał inżyniera Skrochowskiego, ogłoszony w *Russkom Diele*, uzyskał ogólny poklask.

Członek rady wojennej, jenerał-leitnant inżynier, Pauker, mianowany został ministrem komunikacyj. Naczelnik 27 dywizyi piechoty, Zalesow, mianowany został dowódcą 17-go korpusu armii.

Charków 21 listopada. Oberprokurator, Koni, ukończywszy śledztwo przedwstępne, wyjechał do Petersburga. Warta strzeże miejsca katastrofy i pozostawionych na miejscu w liczbie dowodów rzeczowych, dwóch wagonów z pociągu cesarskiego.

W Petersburgu oczekują przybycia eks-królowej Natalii w ciągu grudnia. Mówią, iż zamierza ona w sprawie rozwodowej odwołać się do pośrednictwa carowej, a przytem zasięgnąć rady u znakomitszych adwokatów rosyjskich i biegłych w kwestyach kanonicznych.

Pomimo zaprzeczeń ze strony niektórych dzienników petersburskich, zawarcie pożyczki rosyjskiej jest już faktem. Publiczna subskrypcya zostanie rozpisaną na 18 grudnia b. r.

Kontrakt względem nowej pożyczki rosyjskiej został jeszcze d. 17 b. m. przez Mendelssohna i rosyjskiego ministra skarbu podpisany. Dotyczący ukaz carski wyjdzie jeszcze w tym a najdalej w początkach przyszłego tygodnia.

Dzienniki petersburskie z nadzwyczajną wyrażają się serdecznością o jubileuszu króla duńskiego. Wszystkie podnoszą wysokie przymioty Chrystyana IX, obok tego zaś kładą nacisk na przyjaźń, łączącą Danię z Rosyą, oraz na blizkie pokrewieństwo obu dynastyj. Przy tej sposobności piszą *Petersburskie Wiedomosti* między innemi: „Pamięć smutnego wypadku ostatnich czasów, mianowicie oderwania od korony duńskiej Szlezwiku i Holsztynu, żyje wciąż zarówno w łonie mieszkańców tych księstw, jak w samejże Danii. Ćwierćwiekowa brutalna i gwałtowna germanizacya nie zdołała stłumić narodowego duńskiego uczucia i usiłowań, mających na celu zjednoczenie ze wspólną ojczyzną. Niedawno temu jeszcze, gdy cesarz Wilhelm II odwiedzał Danię, zarysował się z niezwykłą wyrazistością ten tak naturalny, zawdzięczający swe powstanie wypadkom z roku 1864, objaw antagonizmu duńsko-niemieckiego. Dość zresztą przypomnieć sobie wynurzenia organów prasy północno-szlezwickiej, tudzież dowody uczuć patryotycznych, które wyszły na jaw z okazyi wyborów do sejmu pruskiego, aby przyjść do przekonania, że kwestya szlezwicko-holsztyńska nie jest bynajmniej rozwiązana. Dzięki chwalebnym rządom Chrystyana IX, patryotyzm duński utrzymał się w tym względzie na odpowiedniej wysokości; jeżeli zaś odświeżymy sobie w pamięci okoliczności, które zamąciły pierwsze lata jego panowania, to tem większą sympatyę budzi w nas bogata w owoce działalność jubilata.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 listopada.

— **Z Rady miejskiej.** Sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Rady m. dla braku miejsca dziś ogłosić nie możemy. Notujemy tylko, iż prezydent poświęcił gorące wspomnienie zmarłym radcom Warschauerowi i Rzewuskiemu, poczem zawiązała się dłuższa dyskusya nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej o Bazarze wyrobów krajowych. W wyczerpującem i świetnem przemówieniu odparł referent r. m. Feintuch wszystkie podniesione przeciw Bazarowi zarzuty, wyjaśnił dokładnie pozycye bilansu i stwierdził, iż bazar nigdy obcego towaru nie sprowadzał na sprzedaż; poczem Rada m. ogromną większością głosów przyjęła wszystkie wnioski komisyi przemysłowej w sprawie Bazaru.

Na poufnem posiedzeniu Rady uchwalono: 1) Annie Kaliszerowej, wdowie po sekwestratorze miej. Eliaszu Kaliszerze, przyznano emeryturę w kwocie rocznej 200 złr. 2) Reginie Barańskiej, wdowie po miejskim stróżu nocnym, udzielono tytułem jednorazowej zapomogi kwotę 75 złr. 3) P. Klotyldzie Jaczmierskiej, nauczycielce przy szkole VI, udzielono tytułem jednorazowej zapomogi, dla poratowania nader nadwątlonego zdrowia kwotę 100 złr. 4) Dra Aleksandra Rybczyńskiego, lekarza miejskiego, przeniesiono z powodu nieuleczalnej choroby w stały stan spoczynku, przyznając mu emeryturę w kwocie 400 złr. — a zarazem na wakującą posadę uchwalono rozpisać konkurs z terminem czterotygodniowym od dnia ogłoszenia i z zastrzeżeniem wykazania się egzaminem fizykackim. 5) Pannie Stanisławie Ruszczyc córce śp. Stanisława Ruszczyca, pomocnika komisarza obwodu III, udzielono miesięcznego wsparcia po 10 złr. na jeden rok; — zaś wdowie p. Salomei Ruszczyc tytułem jednorazowej zapomogi kwotę 50 złr.

— **Rada Nadzorcza** Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń rozpocznie jutro w sobotę 24go b. m. swoje posiedzenia. Komisye już obradują. Prezes Rady Nadzorczej, hr. Artur Potocki, przybył wczoraj do Krakowa.

— **Akt fundacyi bar. Hirscha** został już przedłożony rządowi do zatwierdzenia, które w tych dniach ma nastąpić. Fundacya nietylko ma służyć na założenie szkół przemysłowych i rękodzielniczych itp., ale nadto kwota, nie przenosząca 100,000 złr. rocznie, ma być użytą na bezprocentowe pożyczki dla rękodzielników i przemysłowców w celu umożliwienia im nabycia odpowiednich maszyn i narzędzi. W intencyi bar. Hirscha leży, jak zapewniają, by żydów galicyjskich uczynić użytecznymi członkami kraju tego, w którym mieszkają, a język polski będzie językiem urzędowym tak komitetów krajowych, jak i szkół, a prócz tego komitety krajowe działać będą w porozumieniu z krajową komisyą przemysłową. Gwarancyą tego są imiona i stanowiska osób, które przewodnictwo w komitecie przyjęły.

— **Teatr amatorski.** W niedzielę d. 25 b. m. danem będzie dla członków w lokalu Towarzystwa drukarzy i litografów „Ognisko“ przedstawienie amatorskie. Program: 1) *Pomyłki*, komedya w 1 akcie z francuskiego, Edw. Manier i Al. Martin; 2) *Przed śniadaniem*, obrazek dramatyczny w 1 akcie, J. Al. hr. Fredry; 3) *Werbel domowy*, obrazek ludowy w 1 akcie, ze śpiewami, K. Gregorowicza. Na zakończenie: Mazur w cztery pary. — Początek o godzinie 7 wieczorem. Biletów nabyć można w lokalu Towarzystwa (Rynek gł. L. 12, 3 piętro) codziennie od godziny 7—8, a w dzień przedstawienia przy kasie.

— **Pierwszy bezpłatny wykład popularny** prof. Czesława Pieniążka: „Dlaczego w Krakowie stawiamy pomnik Mickiewiczowi“ odbędzie się w niedzielę d. 25go listopada b. r. o godzinie 3ej po południu w Amfiteatrze Nowodworskim (gimn. ś. Anny) urządzony staraniem wydziału krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej.“ — PP. dyrektorów szkół przemysłowych, właścicieli zakładów fabrycznych, handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych uprasza wydział, aby młodzież i starszych pod ich nadzorem pracujących pouczyli, że z d. 25 listopada b. r. rozpoczyna się szereg bezpłatnych wykładów popularnych, które odtąd będą się odbywały każdej niedzieli, oraz aby ich do licznego uczęszczania zachęcili. — Tylko dzisiejszy afisz przesłał wydział do powyższych zakładów, afiszów następnych odczytów wydział nie będzie w tym roku rozsyłał. — Młodzież niżej lat 14 niema wstępu na wykłady popularne.

— **Wieczorek Mickiewiczowski**, z powodów od komitetu niezależnych, odłożonym być musiał do d. 3 grudnia, w którym to dniu nieodwołalnie się odbędzie. Z powodu tego bilety będą sprzedawane nadal w lokalu czytelni do d. 30 b. m. między g. 2—5 po południu, 1go i 2go grudnia w biurze komitetu w hotelu Saskim od g. 11—4, a w dniu wieczorku tamże od g. 11—7 wieczorem. Przypominamy jeszcze raz, że zaproszenia nie będą w tym roku nigdzie wysyłane.

— **Do Towarzystwa „Rodzina“** w charakterze członka wspierającego przystąpił Dr Leon Biliński, poseł na sejm krajowy i do Rady państwa.

— **Nauka dana chciwości.** W pewnej miejscowości powiatu brzeskiego siedzieli włościanie w dniu dżdżystym w karczmie i fruktyfikowali niezniesione jeszcze prawo propinacyjne na rzecz szynkarza izraelity. W końcu izby siedział, nie biorąc udziału ani w rozmowie, ani w fruktyfikacyi, nieznany nikomu włościanin. Zapytany, dlaczego się odosobnia, odparł, że niema monety, którąby mógł zapłacić — że wprawdzie posiada pieniądze, lecz takie, że ich nikt tu nie przyjmie, ani zmienić może. Szynkarz, znany z chciwości, zaczął się zaraz wypytywać o te pieniądze, a nieznajomy odpowiedział, iż przybywa z Ameryki i ma tylko dolary — jakoż wydobył dwa banknoty, każdy po tysiąc dolarów. Szynkarz oświadczył, że gotów je zmienić, a nieznajomy odparł, że niepodobna, aby miał tyle gotówki. Szynkarz zaręczył, że to już jego rzecz, ale chce wiedzieć, ile za nie ma dać; nieznajomy oznaczył cenę dwóch tysięcy czterechset reńskich, a szynkarz zajrzawszy do kursów w dzienniku i przekonawszy się, że zarobi sumę, o której w najpiękniejszych snach marzyć nie mógł — oświadczył, że targ przybity i poszedł do alkierza po gotówkę. Znalazł jednak gotówki tylko 1800 złr., które ofiarował nieznajomemu, zaręczając, że na drugi dzień resztę spłaci; nieznajomy wziął gotówkę, oddał banknoty amerykańskie, ale zażądał kwitu na resztujące czterysta guldenów i napiwszy się odszedł. Szynkarz nie posiadał się z radości, która jednak krótko trwała, gdyż udawszy się nazajutrz do kasy zaliczkowej, aby zrealizować banknoty i ogromny zysk, dowiedział się, że to wprawdzie były amerykańskie papiery, ale nie banknoty, tylko bez wartości losy. Tu chwila dramatyczna. Szynkarz zemdlał, a ocuciwszy się, pospieszył do sądu o pomoc — tam otrzymał zasłużoną admonicyę i moralną naukę o chciwości, a zarazem zapewnienie, że poszukiwania jak najspieszniejsze rozpoczną się w celu odszukania nieznajomego. Te jednak pozostały bezowocnemi. Nieznajomy wpadł, jak to mówią, jak kamień w wodę, pozostała tylko dla szynkarza sroga nauka i kara za chciwość, z jaką istniejące jeszcze prawo propinacyi fruktyfikował.— W kilka dni potem siedziała w oknie karczmy małżonka lokalnego a ciężko dotkniętego Shyloka; usłyszała naraz pukanie w szybę i ujrzała z niemałem zdziwieniem owego dolarowego nieznajomego, który ją usilnie wywoływał; po chwili wachania wyszła do niego, a ten oddał jej owe 1800 złr., dodając: „nie chcę waszej krzywdy“ i znikł znowu bez śladu. — Czy ruszyło go sumienie, czy uległ obawie następstw, czy też ukryty filantrop chciał tylko dać naukę, jak źle w Galicyi fruktyfikowaną bywa jeszcze karczma i szynk? — Niewiadomo.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Makuniów, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Stypendya Monarsze.** W bieżącym roku szkolnym 1888/9 rozdane będą pomiędzy ubogich a godnych wsparcia słuchaczy Akademij technicznych w Gradcu i we Lwowie, stypendya w złocie z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa o 300 złr. w złocie każde, mianowicie po jednem w obu wymienionych Akademiach. Starający się o jedno z tych stypendyów winni własnoręcznie napisane i do Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody: 1) w metrykę lub wyciąg metrykalny; 2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a razie sieroctwa, świadectwo władzy opiekuńczej o zasobności pupila; 3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem techniki, świadectwo kollokwialne; przyczem się nadmienia, że w równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya na technice rozpoczęli dopiero. W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych; dalej, jakim studyom abituryent zamierza się poświęcić. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 10go grudnia 1888 r. do jeneralnej dyrekcyi Najwyż. funduszów *(K. k. General-Direktion der A. h. Fonds, k. k. Hofburg)* w Wiedniu. Podania, wniesione później, lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

— **Arcyksiążęta Rajner** i Franciszek Ferdynand udali się onegdaj na polowanie do Göding, na które otrzymali także zaproszenie pp. Ministrowie Zaleski i hr. Schönborn.

Wczoraj odbył się u p. Ministra hr. Kalnoky'ego obiad dany na cześć bawiących w Wiedniu delegatów Szwajcaryi w sprawie traktatu handlowego z Monarchią.

Do *Polit. Corr.* donoszą, że wiadomość i bliskiem odwołaniu ambasadora angielskiego na dworze wiedeńskim, hr. Augusta Pageta, niema żadnej podstawy.

— **Wiedeń** 22 listopada. Od dzisiaj znajduje się w Künstlerhausie obraz Matejki „Kościuszko pod Racławicami.“ Publiczność głośno wyraża swoje podziwienie i tłumnie obraz odwiedza.

Nowe źródła dla wodociągów w Wiedniu mają kosztować siedm milionów złr.

— **Na posiedzeniu** komisyi w gmachu pocztowym w Wiedniu uchwalono 22go b. m. w znanej sprawie defraudacyi Zalewskiego przyznać wynagrodzenie amerykańskiemu urzędnikowi Bernard 6615 złr., pannie Nathanson 2000 złr., Cecylii Zwicker 1775 złr., akuszerce Grinz 1775 i strażakowi Leidenfrost 1775 złr.

— **Toruń** 22-go listopada. Pierwsi urzędnicy komisyi kolonizacyjnej: naczelny prezes W. ks. Poznańskiego, hr. Zedlitz-Trützschler, naczelny prezes Prus zachodnich, Leipziger, wraz z kilku radcami rejencyjnymi, bawili w tych dniach w zakupionej na kolonizacyę wsi Nieświerzu, w powiecie brodnickim, celem unormowania planu kolonizacyi tej wsi.

— **Londyn** 21 listopada. Policya mniema, że mordercę dziewcząt znalazła.

— **Przyjazd cesarzowej Fryderykowej do Anglii.** Dnia 18 b. m. po godzinie 10 wieczorem przybyła cesarzowa Fryderykowa wraz z swemi trzema córkami do Vliessingen, i zaraz odpłynęła na jachcie „Victoria and Albert“, na którym przybył na jej powitanie książę Walii. Następnego dnia przed południem wpłynął jacht do portu Victoria, gdzie na pokład przybyły królowa Wiktoria i księżniczki Ludwika i Beatrice, aby powitać cesarzową. Spotkanie się matki z córką było nader wzruszające. Cesarzowa Fryderykowa była do łez wzruszoną. Zaraz potem wsiadły cesarzowa, królowa, książę Walii i księżniczki do pociągu dworskiego i udały się w podróż do Windsoru. W Londynie zatrzymał się pociąg na dworcu Waterloo i tutaj zaszedł wypadek, o którym donosi *Indépendance Belge* z Londynu, co następuje: Niemiecki ambasador hrabia Hatzfeld, który również cesarzową w przystani Victoria powitał, opuścił na dworcu Waterloo pociąg dworski, ponieważ królowa w roztargnieniu zapomniała go zaprosić, aby jej towarzyszył do Windsoru, jak było poprzednio zamierzonem. Zauważono nieobecność hrabiego wtedy

dopiero, kiedy już pociąg ruszył z miejsca. Księżniczka Beatrice wychyliła się z drzwi wagonu salonowego i zawołała głośno księcia Cambridge, który jeszcze został na dworcu, prosząc go, aby przywołał nazad hr. Hatzfelda. Ten jednak już się oddalił, a pociąg dworski ruszył w dalszą podróż. Sądzą, że ten drobny wypadek nie będzie miał żadnych doniosłych skutków, ponieważ był zupełnie przypadkowym.

— **Paryż** 22 listopada. Z powodu pojawienia się broszury Gilly'ego, zawierającej oskarżenie wielu deputowanych o czyny hańbiące, deputowani Gerville, Reache i Salis oświadczyli, że będą Gilly'ego i wydawcę broszury, księgarza Savine, sądownie ścigali. Pamflet Gilly'ego obwinia najpoważniejszych polityków o wyzyskiwanie, nieobyczajność, samowolę, przekupstwo i nieuczciwość. Zródłem pisma jego są notatki pewnego ajenta policyi tajnej. Prawdopodobnie powstanie ztąd mnóstwo procesów.

— **Rzym** 22 listopada. *Tribuna* donosi o nowem zajściu włosko-francuskiem w Marsylii. Tłum robotników rzucił się tam na statek włoski, celem spustoszenia go. Załoga okrętowa broniła się rewolwerami.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 24go: (Wznowienie): *Poskromienie złośnicy*, komedya w 5 aktach, Szekspira, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W niedzielę 25go: *Mazepa*, tragedya w 5 aktach, J. Słowackiego.

— Dnia 22go listopada dość pogodnie; term. od 0·5 doszedł do 3·2 C. Barometr zaczyna opadać; o godzinie 7ej rano d. 23go stan jego był 746·2 millim., term. 2·4 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 24go listopada: śś. Jana od krzyża i Flory.

Sprostowanie. We wczorajszych „Rozmaitościach" czytać należy zamiast: ambasador włoski w Paryżu Marini — ambasador francuski w Rzymie Marini.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Chór Towarzystwa św. Wojciecha śpiewał wczoraj pod osobistym kierunkiem X. Dra Surzyńskiego w kościele N. P. Maryi podczas nieszporów. Tłumy publiczności były żywym a pocieszającym dowodem wzrastającego zajęcia stowarzyszeniem, które bez dopominania się o uznanie pracuje wytrwale i umiejętnie nad rozbudzeniem zamiłowania do muzyki kościelnej i nad kształceniem młodzieży w tym kierunku. Główny inicyator i kierownik tej pracy, X. Dr Surzyński, pragnie stworzyć szkołę i metodę, która nie na chwilowe, ale na trwałe rezultaty obliczona, będzie mogła z czasem ogarnąć szersze warstwy naszego społeczeństwa i podnieść poziom naszej muzyki kościelnej. Otóż należy przyznać, że myśl i plany mistrza zostały w Krakowie zrozumiane. W wykonaniu widać bezwarunkowo postęp, w programie wybredność obok prawdziwie umiejętnego i trafnego wyboru. Krytyka byłaby nie na miejscu, gdzie rzecz sama zasługuje na bezwzględną pochwałę i na najgorętsze poparcie; dla zaznajomienia zaś publiczności z wielkością zadania, jakie X. Surzyński sobie postawił, postaramy się dać czytelnikom naszym obszerniejszy obraz jego działalności w najbliższym czasie. Tu wypada tylko nadmienić, że dyrygent miejscowy chóru, p. Dec, wywiązuje się wybornie z zadania, bo uczy dokładnie, z sumiennością, i korzysta istotnie ze wskazówek X. Surzyńskiego. Utwory, wykonane wczoraj, szczególnie ustęp ze mszy Palestryny (*missa Papae Marcelli*), jak również chorał kompozycyi X. Surzyńskiego, wypadły zupełnie pięknie. Chór, co rzadko się u nas zdarza, umie zaczynać rzecz śmiało i utrzymać się w tonie. Głosy wpadają z precyzyą i robią wrażenie chóru, przedewszystkiem systematycznie uczonego i rozumiejącego rzecz.

Utwór X. Surzyńskiego, jak i wiele innych tegoż autora, dowodzi wielkiej znajomości prowadzenia głosów i głębokiego przejęcia się wzorami arcymistrzów. Powyższy, zabarwiony kolorytem polskiej pieśni, przemawia szczególnie do słuchacza tą swojskością, jakiej nie łatwo spotkać w kościelnych utworach polskich.

Tak więc słyszeliśmy wczoraj utwory Palestryny, Pękiela i X. Surzyńskiego, ale dla szerszej publiczności nie zawadzi przypomnieć, że podobne kościelne śpiewy nie są już u nas czemś wyjątkowem, gdyż chór Towarzystwa św. Wojciecha wykonuje co niedziela pod kierunkiem p. Deca w kościele św. Anny najznakomitsze utwory kościelne. Kto więc pragnie działalność tego Stowarzyszenia poznać bliżej i nasłuchać się wzniosłej muzyki, może mieć częstą i łatwą ku temu sposobność.

Franciszek Bylicki.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 24 listopada b. r. od g. 12—1 publiczny wykład dyrektora Muzeum Narodowego i prof. szkoły sztuk pięknych Władysława Łuszczkiewicza: „O harmonii kolorów ze szczególnem uwzględnieniem robót kobiecych i stroju."

Sprawy sądowe.

Lwów 21 listopada.

Sala przepełniona publicznością. O godzinie 4 po południu sędzia p. Howorka otwiera posiedzenie i zadaje dodatkowo kilka pytań oskarżonemu X. Słotwińskiemu. Tenże jeszcze raz oświadcza, że zna go nietylko cały Kraków, ale co więcej cały kraj. Powodem, który go skłonił do tak gorącego zajęcia się sprawą wydawnictwa książek szkolnych, i popierania Izaaka Mendla Himmelblaua było to, że ten ostatni przyrzekł mu, iż postara się o to, ażeby Rada szkolna krajowa zamianowała go „dystrybutorem" książek wartości 25,000 złr. między ubogą młodzież. X. Słotwiński cieszył się, że będzie mógł urządzać wycieczki w rozmaite okolice Galicyi.

Na dalsze zapytanie sędziego, wyjaśnia X. Słotwiński, iż członkom zgromadzenia Pijarów wolno posiadać własny majątek i dlatego też koszta podróży z Krakowa do Lwowa sam ponosił.

X. Słotwiński, który wczoraj nie mógł należycie wyjaśnić, kiedy się dowiedział o dochodach wydawnictw książek ludowych, i twierdził z początku, że podał mu je Himmelblau, później, że „zebrał" je dopiero we Lwowie i to w doróżce, jadąc do ks. Lubomirskiego — żądał obecnie skonstatowania przez rzeczoznawcę, ile te dochody wynoszą.

Sędzia odmówił temu żądaniu, a równocześnie udzielił oskarżonemu napomnienie za zbyt ostre przemawianie do prokuratora Dr Sumpera, któremu X. Słotwiński zarzucił, iż go „atakuje."

Świadek ks. Andrzej Lubomirski, pytany przez prokuratora Dr Sumpera, powtarza jeszcze raz, iż o ofercie Himmelblaua słyszał niekorzystne zdanie z ust Namiestnika i delegata namiestnictwa w Krakowie. Również doszły go słuchy, iż Himmelblau wydaje dosłowne tłumaczenia klasyków greckich i łacińskich, zakazane przez Radę szkolną, a nadto książki treści wykraczającej przeciw moralności publicznej.

P. Fabian Himmelblau protestuje przeciw temu zarzutowi, i oświadcza, że firma H. nigdy podobnemi wydawnictwami się nie trudni.

Dr Sumper stawia wniosek wezwania do rozprawy księgarza p. Gubrynowicza, który da wyjaśnienie, iż opinia ankiety, wydelegowanej przez ministerstwo oświaty, do której tenże należał, była dla Himmelblaua jak najniekorzystniejsza.

Sędzia odmówił temu wnioskowi, wskutek czego prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Następnie odczytano kontrakt zawarty między Zakładem imienia Ossolińskich a dzierżawcą p. Winiarzem.

Profesor Małecki wyjaśnia stosunek Winiarza do zakładu. Kierownictwo wydawnictwa ma p. Winiarz, on całą sprawą się zajmuje, a stoi pod nadzorem Rady szkolnej krajowej.

Ceny książek oznacza władza centralna we Wiedniu. Kuratorya ma tylko w tem wydawnictwie ten udział, iż odbiera wszelkie pisma urzędowe, które następnie udziela p. Winiarzowi. Kontrakt z p. Winiarzem zawarł dawniejszy kurator hr. Krasicki.

Dalej opowiada profesor Małecki, w jaki sposób wydawnictwo książek szkolnych z Wiednia przyszło do kraju. Gdy książki wydawano we Wiedniu, corocznie okazywał się rozchód, to też hr. Krasicki długo się namyślał, czy wziąć to wydawnictwo dla zakładu Ossolińskich — i w tej to chwili zgłosił się Winiarz, i z nim też zawarto kontrakt. Prof. Małecki nadmienia dalej, iż Himmelblau od dłuższego już czasu prowadzi przeciw zakładowi Ossolińskich walkę podjazdową.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe i przerwano rozprawę na kilka minut.

Obrońca Dr Sołowij oświadcza w imieniu X. Słotwińskiego i Himmelblaua, iż są oni gotowi dać Drowi Małeckiemu deklaracyę przepraszającą, i to tego rodzaju stylizacyi, jakiej Dr M. zażąda. Przekonali się oni, że wszelkie zarzuty nawet podniesione w Sejmie są bezpodstawne i niesłuszne. To też odwołują się obecnie do wspaniałomyślności profesora Małeckiego i proszą o odstąpienie od skargi.

Prof. Małecki, na którego twarzy widać zupełnie naturalne rozdrażnienie, odpowiada, że w danym wypadku nie może być mowy o jakiejkolwiek wspaniałomyślności. Nie sercem należy się powodować, ale rozumem. Nietylko mnie — rzekł prof. Małecki — wyrządzono krzywdę ciężką, ale całemu społeczeństwu. Jeżeli bowiem człowiek sędziwy, na którym nie cięży dotychczas żadna zmaza, nie byłby zabezpieczony od bezczelnych, niecnych potwarzy, w takim razie o społeczeństwie tem należałoby chyba zwątpić.

Nastąpiły wywody prokuratora i obrońcy.

Dr Sumper w pięknej przemowie, która na audytoryum zrobiła głębokie wrażenie, w należyty a nader dobitny sposób napiętnował postępowanie oskarżonych.

W dalszym ciągu swojego przemówienia wykazał Dr Sumper, iż ksiądz Słotwiński wraz z Himmelblauem działali według planu z góry ułożonego i że wina ich jest aż nadto udowodnioną.

Obrońca Dr Sołowij starał się udowodnić, że X. Słotwiński nie miał złego zamiaru, zaś Himmelblau zupełnie jest w tej sprawie niewinny, a oskarżenie tegoż opiera się na hipotezie.

Dr Sołowij wyszedł z zasady, że obrazy honoru nie może dopuścić się ten, który nie miał zamiaru obrażenia kogoś. Same obelżywe słowo nie stanowi obrazy i nie może być karane.

O godzinie wpół do 9ej przerwał przewodniczący rozprawę.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o 11ej rano.

Lwów 22 listopada.

(Wyrok).

„X. Adam Słotwiński winien jest przekroczenia z § 488 u. k. popełnionego przez to, iż 12 września b. r. udzielił ks. Lubomirskiemu wiadomości o zmyślonym czynie jakoby p. Małecki brał 12,000 złr. z wydawnictwa książek szkolnych, obwiniał przeto p. Małeckiego o czyn niehonorowy, mogący go poniżyć w opinii publicznej, i zasądza się go na podstawie § 493 przy zastosowaniu § 266 na karę aresztu przez 10 dni, którą zamienia się na grzywnę 100 złr., natomiast uwalnia się od oskarżenia Izaka Mendla Himmelblaua."

Przy wymiarze tym kary uwzględnił sędzia przedewszystkiem, iż X. Słotwiński jest kapłanem, iż przeszłość jego jest nieposzlakowaną, i że działał prawdopodobnie pod obcym wpływem. W motywach wyroku podniósł sędzia, iż zarzut uczyniony Drowi Małeckiemu jest „czystą insynuacyą," nie opartą na żadnej zgoła podstawie, a wysoce ubliżającą. Izaka Mendla Himmelblaua uwolnił sąd od oskarżenia z tego powodu, iż rozprawa przeprowadzona nie wykazała faktycznych okoliczności, jakoby tenże dopuścił się zarzuconego mu czynu, same zaś przypuszczenia w tym wypadku nie mogą wystarczyć do uznania go winnym.

Tak prokurator państwa Dr Sumper jak i obrońca w zastępstwie nieobecnego podczas odczytania wyroku X. Słotwińskiego zastrzegli sobie 3 dni czasu do namysłu celem zgłoszenia środków prawnych przeciw temu wyrokowi.

Dziennik Polski.

Dział ekonomiczny.

Wczoraj rano zebrała się w gmachu sejmowym powołana przez Wydział krajowy ankieta w sprawie wyjednania u zarządów kolei żelaznych prawa reekspedycyi dla krajowych wolnych składów i zapewnienia tego prawa w drodze ustawodawczej. Wobec tego jednak, że pos. Dr Biliński wypracował już referat dla Izby deputowanych o przedłożeniu rządowem w sprawie koncesyonowania domów składowych i w projekcie swym zamieścił nowe postanowienie o prawie reekspedycyi, postanowili członkowie ankiety obeznać się wprzód dokładnie z tym referatem i dopiero na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu, przystąpić do szczegółowych obrad nad poruszonym przedmiotem. O ile nam wiadomo, ankieta przeprowadzić chce dyskusyę nietylko nad samem prawem reekspedycyi, ale nad całym projektem rządowym i Bilińskiego o koncesyonowaniu domów składowych.

Dla właścicieli gorzelń. Wydany dnia 13 b. m. numer 165 Dziennika praw państwa zawiera rozporządzenie Ministerstwa skarbu z 4 bm. l. 37912, normujące sposób, w jaki przedsiębiorcy gorzelń ubiegać się mogą o przydzielenie im jakiejś części z tego kontyngentu alkoholowego, który ewentualnie przez poszczególne gorzelnie w całości lub w części w pewnej kampanii wyprodukowany nie zostanie. Ponieważ przypuszczać należy, że i przedsiębiorcy gorzelń naszego kraju o uwzględnienie przy tym dodatkowym rozdziale kontyngentu ubiegać się zechcą — przeto w celu poinformowania tychże, w jaki sposób podania swe w tej mierze wnosić mają, podajemy powyższe rozporządzenie w całej osnowie. Opiewą ono:

Według § 7 ustawy z 20 czerwca 1888 r. Dz. u. p. nr. 96, traktującej o rozdziale tej ilości alkoholu, którą w jednej kampanii po niższej stopie podatku konsumcyjnego wyprodukować wolno, może Minister skarbu, w razie, jeżeli poszczególne gorzelnie przydzielonych im ilości alkoholu w pewnej kampanii w części lub w całości nie wyprodukują, ilość alkoholu w ten sposób do rozporządzenia pozostającą, a niższej stopie podatkowej podlegającą, o ile to wogóle jest możebnem, innym gorzelniom na odnośną kampanię przydzielić.

W pierwszej linii jednak mają być według powyższego postanowienia ustawy uwzględnione gorzelnie, założone przez spółki posiadaczy mniejszych gospodarstw ziemskich, następnie nowo powstałe gospodarcze gorzelnie, które kontyngentem jeszcze obdzielone nie zostały.

W celu wykonania tego postanowienia ustawy zarządza się, że ci przedsiębiorcy gorzelń, którzy uzyskać chcą jakąś część z tej, w pewnej kampanii ewentualnie do rozporządzenia pozostającej ilości alkoholu, zgłosić mają swe żądanie pisemnie we właściwej powiatowej dyrekcyi skarbu, a to w każdej kampanii najdalej do dnia 1 stycznia. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

W zgłoszeniu tem należy podać: 1) czy gorzelnia założoną jest przez spółkę posiadaczy mniejszych gospodarstw ziemskich; 2) czy w gorzelni produkują się drożdże prasowane; 3) jak wielką jest przestrzeń ról, łąk i pastwisk, na 240 dni ruchu gorzelni, a jeżeli chodzi o gorzelnię rolniczą, która drożdże prasowane produkuje, na 365 dni ruchu gorzelni przypada; 5) czy i jakiem orzeczeniem gorzelnia za rolniczą uznaną została.

Gorzelnie, które kontyngentem już obdzielone zostały, a które o przydzielenie im pewnej części z rzeczonej rozporządzalnej ilości alkoholu się ubiegają, mają prócz tego podać: 6) podstawę kontyngentową, od której definitywny kontyngent dla nich wymierzony został; wreszcie 7) ilość alkoholu, przydzieloną do wyprodukowania po niższej stopie podatkowej.

Kijów 21 listopada. Dotąd zebrano podpisy na 1,049,328 pudy cukru, które mają być wywiezione po za normą przed 1 (13) stycznia r. p. Ilość ta, która stanowi 6 proc. normy, oznaczoną była początkowo przez syndykat na milion pudów.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu.

Kraków, dnia 23-go listopada.

Na targu dzisiejszym dowozy były bardzo znaczne, wskutek czego sprzedający zmuszeni byli żądania swoje obniżyć. Przy małych bardzo obrotach kupowano jedynie po cenach zniżonych na miejscowe potrzeby, reszta złożoną została na składach.

Szczególniej pszenica była zaniedbaną.

Płacono za pszenicę białą od 7·85 do 8·15 złr., za czerwoną od 7·70 do 8·— złr., za żółtą od 7·70 do 8·— złr.; za żyto od 6·25 do 6·50 złr.; za jęczmień od 6·25 do 7·— złr.; za owies od 6·— do 6·35 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 22 listopada.

Pszenica na wiosnę 8·46—8·55; żyto na wiosnę 6·53—6·58; kukurudza na maj-czerwiec 5.45—5-49; owies na wiosnę 6·04—6·05; spirytus kontyngentowany 19·——19·25; nafta amerykańska —·—, galicyjska wyborowa (Kaiseröl) —·—.

Od Administracyi „Czasu".

Na budowę kościoła katolickiego w Weimarze nadesłał X. S. Gibel z Ryglic 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2088)

Wybryki w handlu i przemyśle. Z zupełną racyą powtarzają się ciągle na nowo skargi handlujących i przemysłowców, że nasze ustawy wobec korsarstwa napadającego wszystkie działy bez wyjątku, ażeby w przyjemny sposób korzystać z prac i ofiar poniesionych przez innych, nie są dosyć surowemi. Szczególniej zaś jest rzeczą potępienia godną, jeżeli takie postępowanie powstaje także na polu lecznictwa i temu z chciwości wyzyskiwania podają pomoc. Tak mieliśmy sposobność przekonać się, że od 10-ciu lat znane, przez najpierwszych i najsławniejszych lekarzy zbadane i polecane pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta doznały całego szeregu mniej lub więcej podobnych naśladowań, które też sprzedają. Publiczność więc powinna być przy zakupie zawsze ostrożną i nie dać się pięknemi słówkami otumanić do wzięcia innego środka leczniczego zamiast prawdziwych pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta. Należy więc zawsze żądać z szczególnem oznaczeniem imienia Ryszarda Brandta pigułek szwajcarskich, również trzeba uważać, że każde prawdziwe pudełko ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i oznaczenie „Pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta". Wszystkie inaczej wyglądające pudełka należy odrzucić.

NADESŁANE. (2414 1-?)

Kaszel, chrypkę, nieżyt usuwa w najkrótszym czasie Dra R. Bocka Pectoral (środek na uśmierzenie kaszlu), który wysoko we wszystkich kołach wskutek znakomitych poleceń i wybornego skutku znalazł dostęp. Dra R. Bocka Pectoral jest do nabycia w puszkach, zawierających 60 pastylek, 60 cent. w aptekach. Główny skład w Wiedniu ma aptekarz A. Moll, Tuchlauben, 9.

Ostatnie wiadomości.

W Bukareszcie obiegała pogłoska, iż zaszedł kompromis między rządem i konserwatystami, mocą którego Catargi zostanie wybranym prezesem Izby, a konserwatyści Mano i Lahovary oraz liberalno-konserwatywny Vernesco wejdą do gabinetu pod prezydenturą Rosettego.

Telegramy własne „Czasu".

Berlin 23 listopada. Mowa tronowa nie wywarła wpływu na giełdę, która ulega wyłącznie pesymizmowi co do stosunków finansowych.

Berlin 23 listopada. Dzienniki podnoszą, iż mowa tronowa wykazała bezpodstawność ostatnich półurzędowych alarmów. Pozycya 116 milionów na okręty wojenne wywołuje jednak zdziwienie.

Rzym 23 listopada. Na audyencyi przedłożył Lavigerie Papieżowi plan zwalczania niewolnictwa. Zebrano na ten cel jeden milion.

Rzym 23 listopada. W Izbie oznajmił minister robót publicznych, że budowa linij strategicznych wymagać będzie kilkaset milionów.

Bruksela 23go listopada. W administracyi miejskiej odkryto defraudacyę półtora miliona.

Bukareszt 23go listopada. Konserwatywni przyjęli projekta reform gabinetu, wskutek czego dwóch konserwatystów ma wstąpić do kompromisowego gabinetu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 listopada. (Z Izby deputowanych). Rząd przedłożył ustawę o przedłużeniu kolei Mostar-Rama do Serajewa.

Foregger interpeluje co do rozwiązania reprezentacyi powiatowej w Cilly.

Minister oświaty odpowiadając na interpelacyę co do zaniechania wyborów niemieckich miejscowych radców szkolnych w Schüttenhofen, oświadcza, że w tym wypadku niema podstawy do zarządzeń urzędowych.

Minister oświaty odpowiadając na interpelacyę co do ustanowienia w Litomierzycach, czeskich kapelanów do udzielania nauki religii, oświadcza, że zarządzenie tamtejszego konsystorza w tej mierze jest zupełnie uzasadnione.

Rzym 23 listopada. Obiega pogłoska, że Papież z powodu świeżo powstałych trudności co do nominacyj zagranicznych kardynałów, zamianuje na przyszłym konsystorzu, który się odbędzie z końcem grudnia, tylko biskupów; kardynałowie zaś później będą zamianowani.

Osservatore romano pisze o doniesieniach względem opuszczenia Rzymu przez Papieża i dodaje ze swej strony, że to tylko wtedy mogłoby nastąpić, gdyby żelazny pierścień, którym Papieża rząd włoski otacza, tak się ścieśnił, że Papież nie miałby wolności wykonywania aktów religijnych i porozumiewania się ze światem chrześcijańskim.

Rzym 23 listopada. Na posiedzeniu Izby na interpelacyę Santonofria co do nieszczęśliwych wypadków na kolejach, jakoteż co do uniknięcia nieszczęść w razie mobilizacyi, oświadcza minister robót publicznych, że ogłosi wkrótce rezultat wielkiej ankiety o ruchu na kolejach i że w porozumieniu z ministrem wojny badał sprawy kolejowe ze stanowiska wojskowego. Minister wojny wytknął, że nie wybudowano jeszcze wszystkich w roku 1879 projektowanych ważniejszych linij kolejowych, i podniósł, że na niektórych liniach istnieją braki, co do usunięcia których poczynił zarządzenia minister robót publicznych. Obaj ministrowie rozwiążą tę kwestyę we wszystkich szczegółach. Ewentualna mobilizacya nastąpi bez przeszkód; kraj może być spokojny.

Paryż 23 listopada. Na posiedzeniu Izby Floquet imieniem rządu nie zgadza się z wnioskiem Lanessansa co do zniżenia kredytu tonkińskiego o 5 milionów, i czyni z tego kwestyę zaufania. Floquet dodaje, że rząd postąpi sobie z ostrożnością z redukcyą wojsk w Tonkinie, którą rozpoczął — Lanessans cofnął swój wniosek. Wobec tego, że gabinet zagroził dymisyą, przyjęto kredyt 15 milionów 278 głosami przeciwko 223.

Paryż 23 listopada. Większa część dzienników konserwatywnych i boulanżystowskich obwinia rząd o przygotowywanie zamachu stanu, na dzień 21 lutego na grobie Baudina. Projektowane manifestacye mają dostarczyć do tego powodu — ma być prowokowany konflikt i wywołane sprzysiężenie przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, poczem przywódcy konserwatystów i boulanżystów zostaną zaaresztowani i przez senat zasądzeni.

Bukareszt 23 listopada. Prezydentem Izby wybrano Lascara Catargi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 85	Oblig. indemn. gal.	104 80
„ srebrna „	82 55	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93 —
„ 4% złota	109 75	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90 —
„ 5% pap. nieop.	97 35	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	94 30
Akcye Ban. Aus.-W.	877 —	Akcye Länderbank.	218 50
„ kredytowe	306 20	„ kol. Kar. Lud.	209 75
Londyn	121 95	„ „ lw.-czern.	209 25
Napoleony	9 64	„ „ połudn.	100 25
Dukaty	5 77	Ruble	123 75
Marki	59 77½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	91 95		
4% „ „ złota	100 90		
Losy prem. węg.	131 50		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 23 listopada.

Banknoty austr.	167 35	4% Listy likw. pol.	54 50
Krótki Wiedeń.	167 15	Akc. kol. Kar. Lud.	91 90
Banknoty ros.	208 10	„ austr. kred.	160 37
5% Listy zast. pols.	60 80		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 —	124 —
Marki niemieckie	59 50	60 —
20-to frankówka ważna.	9 62	9 68
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 60	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4½% „ „ „ „	96 50	97 25
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 25	104 -
5% „ „ „ „ niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let	90	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	209 75	211 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	208 —	210 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278 —	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 50
„ Stanisławowa	33 —	34 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 60
„ węgier. „ „	11 70	12 40
„ włosk. „ „	13 25	13 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 —

Wiedeń 22 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 85	82 05
4½% „ srebrna	82 50	82 70
4% Renta złota	110 —	110 20
5% „ papier. nieopodatkow.	97 35	97 55
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 90	134 40
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 75	141 25
„ „ 1864 „ 100 „	174 60	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 60	175 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	116 50	117 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 40	105 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 75	114 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 40	306 70
Credit-Bank węgierski . 200 „	301 50	302 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	218 25	218 75
Austr. węg. Bank. . . . 600 „	877 —	878 —
Unionbank . . . . . 200 „	211 25	211 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 —	154 50
Wied. Bankverein . . 100 „	98 —	98 25
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	190 50	191 25
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2452	2457
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	210 75	211 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 50	145 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	208 50	209 59
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	189 —	190 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	252 80	253 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	101 60	102 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	181 25	181 75
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	169 50	170 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	123 40	124 —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 50	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	94 90	— —
5% „ „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ 52 „	96 20	96 60
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 30	94 60
5% „ „ hipot. „ prem.	103 40	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 —	100 20
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 20	101 60
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 20
„ Jarosław 300 „ „	98 25	98 75
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 40	80 80
„ nieopod. „ „ „	87 —	87 40
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	98 75	99 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 90	125 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	98 80	99 60
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 —	98 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 25	122 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 —
„ Węgierskie . „ 100	131 50	132 —
„ Tureckie . . fr. 400	22 60	23 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 25	8 35
Kredytowe . . . . . „ 100	182 75	183 25
Insbruku . . . . . „ 20	25 50	26 25
Krakowskie . . . . . „ 20	22 80	23 30
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	60 20	60 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 10	18 40
„ „ węgierskie „ 5	11 70	12 —
Rudolfa. . . . . . „ 10	19 80	20 20
Salzburskie . . . . . „ 20	27 —	28 —
St. Genois. . . . . . „ 42	64 50	65 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 50	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 64	9 65
Imperyały rosyjskie	10 01	10 03
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 21
Marki niemieckie za 100 marek	59 77	59 85
Rubel papierowy za 100 rubli	124 75	125 —

Lwów 21 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 35	102 35
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 25	97 25
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 60
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 22 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 15
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	85 60
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 50
„ „ „ IV „	— —	93 —

Podziękowanie.

Dotknięci najboleśniejszym ciosem przez śmierć najlepszego syna i brata naszego ś. p. **Walerego Rzewuskiego** — doznaliśmy niemałej ulgi przez powszechnie objawione współczucie, tak po jego zgonie, jak przy pochowaniu zwłok jego. Nie mogąc każdemu z osobna, składamy tą drogą z głębi serca staropolskie **„Bóg zapłać!“** mianowicie Świetnej Radzie Miasta Krakowa z Jej Prezydentem i Wice-Prezydentami, tudzież Urzędnikom Magistratu, JW. JW. Prałatowi-Scholastykowi X. Henrykowi Matzkemu, X. .Kan. kat. Teofilowi Midowiczowi, X. Kan. Drowi Wincentemu Smoczyńskiemu, O. Leonowi Dolińskiemu Gwardyanowi OO. Kapucynów w Krakowie, Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu za spełnienie kapłańskiej posługi, Profesorowi Drowi F. Zollowi za rzewne przemówienie przy grobie, Szanownemu Obywatelstwu krakowskiemu — wreszcie Tym wszystkim, którzy osobistym udziałem w pogrzebie i słowami pociechy objawili pozostałej rodzinie swoje współczucie — jeszcze raz **„Bóg zapłać!“** (2582)

Józefa Rzewuska, matka.
Stanisław i *Lesław Rzewuscy,* bracia.

Rozpoczęłam lekcye tańców oraz **gimnastykę salonową.**

Emilia Morys Pion,
(2599-2-3) ul. Szczepańska l. 9.

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań Szanow. P. P. abonentów.

Zarząd mleczarń Eweliny Dobrzyńskiej

podaje do wiadomości o otwarciu 8go września b. r. **trzeciej filii na Franciszkańskim placu L. 10,** 12go września b. r. **czwartej filii na Małym Rynku L. 6.**

Nabiał zdrowy, czysty, posilny, **polecony** przez **Towarzystwo lekarskie krakowskie,** z obór **Gnojnickiej i Śledziejowickiej,** pozostających **pod opieką i kontrolą** tego Towarzystwa.

Tamże: masło deserowe, świeże i kuchenne, séry, miód lipcowy i t. p.

Mleczarnie urządzone na wzór zagranicznych zakładów z zastosowaniem wszelkich wymagań higieny i czystości. (1992-16-18)

Ceny umiarkowane.

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań Szanow. P. P. abonentów.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-25-40)

Za 2 złr. 40 cnt.

za zaliczką (2559-3-10)
3 koszule męskie Oxford,
3 kalesony męskie barchanowe,
w ***fabryce sukien męskich*** i ***bielizny*** w ***Pradze, Hibernergasse 1001.***

Najlepsze **BERNEŃSKIE MATERYE** dostarcza po cenach fabrycznych: Tuchfabriks-Niederlage

Siegel-Imhof Brünn (Moravia)

Na gustowne **jesienne lub zimowe UBRANIE MĘSKIE** wystarcza odcinek długości m. 3·10 czyli 4 wied. łok. 1 odcinek kosztuje: złr. **4·80** ze zwykłej, złr. **7·75** z dobrej, złr. **10·50** z bardzo dobrej, złr. **12·40** z najlepszej **PRAWDZIWEJ WEŁNY OWCZEJ.**

Prócz tego są do nabycia w bardzo wielkim wyborze: jedwabiem tkane czesankowe materye, materye na zarzutki, palmerston i Boy na zimowe paltoty, pakłaki dla leśniczych i gospodarzy, peruwien i tosking na ubrania salonowe, sukna na ubrania damskie itd.

Za dobry towar i punktualną dostawę ręczy się. (2481-21-30)

Próbki darmo i opłatnie.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2501-224]

Katalogi darmo i opłatnie.

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania** i **czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (2510-42-)

Wyszła z druku i jest do nabycia w księgarniach książka p. t.:

O Masonii w Polsce

na źródłach wyłącznie masońskich od r. 1742—1822,
z 8 illustracyami. Kraków 1889 r., str. 372 i XXXVI. (2581)

Cena książki 3 złr. w. a.

Niemka z uczciwej rodziny poszukuje od 1 grudnia b. r. posady do dzieci, także na wieś. Listy pod adresem **„Deutsche“** poste rest. **Kraków.** (2604)

Kamienica dwupiętrowa z dwupiętrową oficyną, w Krakowie, jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli p. **Aichmüller w Drohobyczu.** (2560-3-6)

UBRANIA JELONKOWE

chroniące od reumatyzmu;
Kurtki szwedzkie
skórzane, podszyte flanelą lub barankiem i **kamizelki włuczkowe do polowania;**
RĘKAWICZKI
wełniane angielskie, glacé z pluszem, łosiowe, reniferowe itp.;
Koce podróżne na nogi,
BIELIZNĘ MĘSKĄ SZIRTINGOWĄ i płócienną, oraz **kołnierze i mankiety** w wielkim wyborze, po cenach przystępnych, polecają (2540-3-10)

BR. BILEWSCY (dawniej J. Czynciel syn)
w Krakowie, Rynek Nr. 4.

SER szwajcarski najlepszy

z dóbr Arcyksięcia Albrechta
sprzedaje **po 70 centów za kilo**
HANDEL (2554-2 3)
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz mioda w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (2256-3 6)

Niema już bolu zębów!

przy używaniu słynnej w świecie i prawdziwej c. k. nadwornego dentysty

Dr. Poppa anaterynowej wody do ust

jako prezerwatywa przeciw wszelkim chorobom zębów i ust, jako uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi i niezbędna przy używaniu wód mineralnych — która w połączeniu z

Dr. Poppa proszkiem do zębów lub **pastą do zębów**

zawsze zęby zdrowo i pięknie utrzymuje.

Dr. Poppa plomba zębowa

do wypełniania zarazem dziurawych zębów.

Dr. Poppa mydło ziołowe

przeciw wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju i znakomite do kąpieli.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 c., 1 złr., 1 złr. 40 c. **Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach 1 złr. 22 c. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 c. **Proszek do zębów** 63 cnt. **Plomba do zębów** 1 złr. **Mydło ziołowe** 30 ct.

Ostrzega się najusilniej przed zakupnem fałszowanej anaterynowej wody do ust, która wedle rozbioru zawiera po największej części przymieszki zdrowiu szkodliwe.

Główny skład:
w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 2.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i parfumeryach. (1819-20-23)

Skład w **Krakowie** u p. **F. B. Hahn,** hand. g.

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(2420-2-)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu ***znakomite środki, odszczególnione 10ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.***

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (2475 3-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od złr. 1·30 do 3 złr.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XIII. loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

8,087 wygranych w ogólnej ilości 200,000 zlr.

mianowicie

jedna główna wygrana 100,000 w zjednoczonej rencie papier., z **3** pobocz. wygranemi po **500** złr., następnie **10** wygranemi po **1000** złr. i **70** wygranemi po **100** złr. zjednoczonej renty papierowej, wreszcie z wygranemi w gotówce ogólnej kwoty **80,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 28 grudnia 1888.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock in Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (2161-3-6)

Wiedeń, we wrześniu 1888 r. **Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,** **oddział loteryi państwowej.**

CHOCOLAT LEJET

N. LEJET
TRIESTE
Goutez et comparez, qualité sans rivale!

(2384 52-)

J. PSERHOFER

apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15.
„Zum goldenen Reichsapfel“.

Pigułki czyszczące krew dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprózno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwoj z 6 pudełkami 1 złr. 5 cnt., pocztą nieopłat. za zaliczką 1 złr. 10 cnt.**

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek złr. 1·25, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, które oznaczone są podobizną podpisu J. Pserhofer i na wierzchu każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwoną farbą.

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego srodka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Schlierbach, 17 lutego 1888.
Wielmożny Panie! Upraszam o ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich **rzeczywiście bardzo pożytecznych i znakomitych pigułek czyszczących krew.**
Ig. Neureiter, prakt. lekarz.

Hrasche pod Flödnig, 12 września 1887.
Wielmożny Panie! Zrządzeniem Boskiem doszły pigułki Pańskie do moich rąk, a teraz donoszę o skutku. Zaziębiłam się przy połogu, tak, iż niemogłam nic pracować i byłabym z pewnością umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bóg błogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie, tak, jak już innym pomogły.
Teresa Knific.

Mitterinzersdorf pod Kirschdorf (Gór. Aust.) 10 stycznia 1886.
Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwój Pańskich znakomitych pigułek czyszczących krew. Nie mogę pominąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najzupełniejsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym najgorręcej polecać będę. Upoważniam Pana do uczynienia dowolnego użytku z mojego podziękowania. Z wysokim szacunkiem
Teresa Kastner.

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.
Wielmożny Panie! W imieniu mojej 60-letniej ciotki wynurzam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżyt żołądka i puchlinę. Życie było dla niej męczarnią i zdawało się, ze umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomitych pigułek krew czyszczących i po ich dłuższem używaniu wyzdrowiała. Z wys. szacunkiem **Józefa Weinzettl.**

Gottschdorf pod Kohlbach w Szlązku austr. 8 października 1886.
Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek czyszczących krew. Tylko Pańskim znakomitym pigułkom mam do zawdzięczenia, że wybawioną zostałam z cierpienia żołądkowego, które mnie przez 5 lat trapiło. Dziękując Wielmożnemu Panu najuprzejmiej donoszę, iż pigułki te mam zawsze u siebie.
Z wysokim szacunkiem **Anna Zwickl.**

Rohrbach, 28 lutego 1888.
Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwoj pigułek i spostrzegłem zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomity skutek. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie, tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek ja liczę dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i uwolniły nas od cierpień. Z wysokim szacunkiem **Antoni List.**

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c., opłatnie 65 c.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c., opłatnie 65 c.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi — złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 22 ct.

Sok z babki zaostrzonej, na nieżyt, na chrypkę, kurczowy kaszel itp. Flasz. 50 ct.

Amerykańska maść gośccowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gośccowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

Esencya na oczy Romershausena, flaszka 2 złr. 50 ct., ½ flaszki 1 złr. 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroid., zatwardz. itd. Paczka 1 złr.

Angielski balsam cudowny, flaszka 12 ct., 12 flaszek 1 złr. 20 ct.

Proszek fiakierski na nieżyt, chrypkę, kaszel itp., pudełko 35 ct., opłatnie 60 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jaknajtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe zamówienia także za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie w **Krakowie** pp. W. Redyk aptek. i P. Krokiewicz aptek. (2244-7-12)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie
wyszło:

Barański Dr. A. **Mały podręcznik weterynaryi,** z 26 rycinami. Wydanie drugie, 8o, stron. 216 70 cent.

— **Żywienie bydła** 8o, str. 246 Złr. 1·30 cent.

Obydwa dziełka subwencyonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. galic. Towarzystwo gospodarskie.

Littich A. i Barański Dr. A. **Zbiór ustaw i rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych,** obowiązujących w Galicyi, z komentarzami i objaśnieniami, 8o, str. 421. 2 złr. 50 cnt. (2393-3-3)

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Maszynista

w sile wieku, obeznany dobrze w swoim fachu, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady do obsługi maszyn przy rolnictwie, do browaru, gorzelni lub t. p.

Bliższa wiadomość pod adresem: *Jan Neider* w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 12 na dole. (2572 4 6)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2301-7-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Zmiana lokalu.

Handel korzenny, norymberski i artykułów religijnych, pod firmą:

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 w Krakowie przy ul. Szewskiej, przeniesiony został na **ulicę Mikołajską L. 8,** do domu Wgo Dr. Śliwińskiego. — Poleca się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie nadeszły świeże. (2374-12-15)
Zamówienia zamiejs. załatwia się odwrotną pocztą.

---

8 wołów na gorzelnię

są do sprzedania w Grabiu Uznańskiem pod Łapanowem. (2591-3-3)

Realność

w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 34, tuż za rogatką, składająca się z parterowego domu mieszkalnego o 8 ubikacyach i ogrodu warzywno-owocowego w objętości ¼ morga, — jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość na miejscu. (2577-3-3)

Restauracya

z pokojami gościnnemi, **w dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem** jest do wydzierżawienia na trzy lata począwszy od 1 stycznia 1889 r. Oferty należy złożyć przy dołączeniu porecznego w kwocie 100 złr. do 12 grudnia 1888 r. w kancelaryi Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie pod Nr. 16 przy ulicy Krupniczej, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj co do przedmiotu dzierżawy. Warunek nieodzowny: dobra kuchnia i zdrowe napoje. —

Z Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego
w Krakowie, dnia 17 listopada 1888 r.
(2592 2-3)

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokiuszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2316 4)

Pfanhausera przenośne konewki!
Pfanhausera chłodniki do mléka!
Najlepszy i najtańszy chłodnik!
Kompletne urządzenia mleczarskie!
Żądajcie katalogów! (2500-24-50)
A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

CZYSTY ZGĘSZCZONY
OKOCIMSKI

Ekstrakt Słodowy

polecony przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, na wniosek Komisyi przemysł. tegoz Towarzystwa pismem z dnia 19 kwietnia 1888 r. L. 315, — również odznaczony medalem na Wystawie Krajowej w Krakowie w roku 1887.

Odpis. Do Wielmożnego Pana Jana Goetza w Okocimie.

Towarzystwo Lekarskie Krakowskie na posiedzeniu w dniu 18 b. m. na wniosek swej Komisyi do popierania przemysłu lekarskiego, oparty tak na podstawie rozbioru chemicznego z dnia 22 marca b. r. dokonanego przez prof. Steingrabera, jakoteż na podstawie doswiadczeń, czynionych w klinice lekarskiej krakowskiej, uznaje ekstrakt słodowy Wielmożnego Pana jako przetwór zupełnie odpowiedni i polecenia godny.

Przetwór ten umieszczonym zostaje w spisie leków i przetworów dyetetycznych, poleconych przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. (2484-3-)

Wielm. Pana upoważnia się niniejszem do zamieszczania w ogłoszeniach i na etykietach napisu: **Ekstrakt słodowy polecony przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie.**

Prezes Towarzystwa Lekar. Krak. **Docent Dr. Pieniążek.**
Przewodniczący Kom. przemysł. Tow. L kar. Krak. **Prof. W. Korczyński.**
Sekretarz Komisyi przemysłowej: **Docent Dr. Gluziński.**

Dostać można we wszystkich aptekach. — Cena słoika ***36 ct.***

Natychmiast i trwale usuwa i leczy

wszelką niemiłą woń z ust

c. k. uprz. **cucalyptus esencya esencya do ust**
(odznaczona w Paryżu 1878).

Najracyonalniejszy, najobfitszy (78% skutecznych części składowych) do osobistego odwaniania szczególniej odpowiedni, bo bezwzględnie nieszkodliwy, czysto roślinny preparat, jest również najlepszym środkiem ochronnym

przeciw nieżytom jamy ustnej

i miazmatycznemu zarażeniu przez otwory powietrzne wogóle, cena flaszeczki 1 złr. 20 c.

wyrobu **Dra med. C. M. Fabera,** przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Składy w **Krakowie** u W. Fenza, J. F. Fischera i M. Horowitza, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Tamże do nabycia c. k. uprz. specyf. mydło do ust Puritas (medal w Londynie 1862) Dra C. M. Fabera. (2280-2-)

Skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

2 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389 90-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych ogłoszenie **Centralnego biura wynajmu mieszkań Władysława Grabowskiego w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*